Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 195 (6269) WARSZAWA, SOBOTA 29 CZERWCA 1935 r. Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.75-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Za Wolność i za Socjalizm

Deklaracja Z. P. P. S.

złożona na wczorajszem posiedzeniu Sejmu

Głosowaniem waszem dzisiejszem stawiacie Panowie faktycznie polski ruch socjalistyczny poza ramami przyszłej oficjalnej reprezentacji kraju, zamykacie Panowie Sejm Rzeczypospolitej przed wielkiemi ruchami społecznemi, które mimo to w kraju pozostaną, których żaden przepis prawa formalnego nie zniszczy i nie usunie. Z tego stanu rzeczy będziemy musieli wyciągnąć wszystkie konsekwencje.

Myśmy w tym Sejmie spełnili do końca nasz obowiązek. Walcząc o prawa polityczne ludu, walcząc o wszystkie jego potrzeby, walcząc ostatnio o prawo wyborcze, wskazaliśmy drogę wyjścia z tego położenia politycznego, w jakiem kraj się znajduje. Wy tę drogę dzisiaj tak samo zamykacie.

Dawna Rzeczpospolita upadła pod ciężarem dwuch nierozwiązanych przez nią spraw: sprawy społecznej polskiego chłopa i sprawy narodowościowej. Utrwalając rządy przywileju, Sejm grodzieński przypieczętował wówczas Polski los. Wy w tej chwili, pokrywając właściwą treść Waszych planów, tak samo frazesami pełnemi słów o patrjotyźmie, o przywiązaniu do państwa, budujecie znowu ustrój przywileju dla Was i dla Waszej biurokracji. Zagarniając dla siebie monopol na Polskę, uderzacie w same podstawy jej istnienia, niebaczni na katastrofę całej gospodarki i całego starego ustroju społecznego, na rosnącą dojrzałość narodów, które historja połączyła z nami w jednej organizacji państwowej; odbieraniem i pomniejszaniem praw, powiększaniem i gruntowaniem przywilejów chcecie dźwigać jutro Rzeczypospolitej.

Odpowiedzialność spada nietylko na tę grupę z pośród Was, która z całą świadomością plan tego prawa wyborczego powzięła i teraz go przeprowadza. Równą winę ponoszą ci, którzy, zdając sobie sprawę ze skutków odsunięcia miljonów obywateli od rzeczywistego wpływu na losy kraju, głosują jednak wbrew własnemu przekonaniu i biernością swoją umożliwiają ponowienie w państwie przegranych historycznie form rządzenia.

Nie mówimy już do Was. MÓWIMY BEZPOŚREDNIO DO POLSKICH PRACUJĄCYCH MAS, KTÓRE WALKĘ PODJĘTĄ POPROWADZĄ DALEJ. Wyświechtanym hasłom „walki z partjami", wyciągniętym z lamusa faszystowskich pojęć i starych marzeń reakcji, przeciwstawiamy naszą wiarę niezłomną, że człowiek pracy w Polsce nie wyrzeknie się ani Wolności, ani swego Prawa; przeciwstawiamy rosnącą w masach ideę Rządu Robotniczo - włościańskiego, przeciwstawiamy najdumniejszą myśl historji, myśl której na imię SOCJALIZM.

Szczegóły o uchwaleniu przez Sejm głosami B.B.W.R. ordynacji wyborczej B. B. W. R. na str. 2

Rewolta wojsk chińskich

Nieregularne wojska gen. Sun usiłowały zająć Pekin

Japońskie ministerjum wojny ogłosiło wczoraj następujący komunikat:

„Banda nieregularnych żołnierzy chińskich, licząca 1000 ludzi, usiłowała sforsować południową bramę Pekinu, lecz po walce z wojskami, stacjonowanemi w mieście, została odparta w kierunku Feng-Tai. Banda ta zajmuje obecnie dwórzec w Feng-Tai. Zniszczyła ona linję kolejową, przerywając w ten sposób połączenie pomiędzy Pekinem a Tien-Tsinem. W mieście ogłoszono stan oblężenia".

***

W godzinach południowych nieregularne oddziały chińskie, które, jak się zdaje, stanowią szczątki armji Sun - Czunga, usiłowały dostać się na samochodach pancernych do Pekinu, lecz policja, wspomagana oddziałami wojskowemi, odparła je. Jednocześnie policja udaremniła próbę wywołania zamieszek wewnątrz miasta. Mieszkańcy poczęli szykować się do ewakuacji, lecz porządek został już przywrócony, a władze japońskie obwieściły, iż niema żadnego powodu do interwencji.

W oficjalnym komunikacie Japonja chwali się, że uwięziła przywódców rewolty.

***

Ze strony chińskiej wyjaśniają, że przyczyną rozruchów w Pekinie było aresztowanie gen. Tsao na rozkaz Rady wojennej za przebywanie w prowincji po dniu 25-ym b. m. Na wiadomość o aresztowaniu żołnierze jego stacjonowani w Feng Tai zbuntowali się i zaatakowali Pekin przy pomocy pociągu pancernego. Ostrzeliwali oni różne punkty miasta. 2.000 żołnierzy garnizonu Pekinu odparło zbuntowanych, odcinając połączenie kolejowe, wobec czego powstańcy porzucili pociąg pancerny. W czasie walk zabita została jedna osoba cywilna. Obecnie w mieście panuje spokój i bramy miasta zostały otwarte.

Azja dla... Japonji

Z Tokio donoszą: Dowództwo armji kwantuńskiej ogłosiło deklarację podkreślającą, że Japonja winna kierować współpracą trzech państw azjatyckich, t. j. Japonji, Chin i Mandżurji. Chiny winny usunąć wpływy cudzoziemskie i uznać, że Japonja uchroniła je od niebeezpieczeństwa rozbiorów. Rząd Czang-Kaj-Czeka i Kuomintangu jest niezdolny do przeprowadzeenia polityki porozumienia z Japonją. Na Dalekim Wschodzie musi zapanować nowa orjentacji pod hasłem: „Wschód dla narodów wschodnich". Również ZSSR musi uznać polityczną rolę Japonji na Dalkim Wschodzie.

Przedstawiciel ministerjum spr. zagranicznych w Tokio złożył oświadczenie, w którem usiłował osłabić znacznie deklaracji dowództwa armji kwantuńskiej. Japońskie ministerjum wojny ogłosiło jednak komunikat, w którym podkreśla, iż żądania dowództwa armji kwantuńskiej w kwestji Chin Północnych są wyrazem woli całej armji japońskiej.

Nowy typ samolotu bombowego

W najbliższy poniedziałek, na lotnisku doświadczalnem Hendon zademonstrowany będzie nowy typ samolotu wojskowego, określony przez rzeczoznawców jako najciężej uzbrojony samolot. Aparat ten prowadzony przez jednego pilota uzbrojony jest w 4 karabiny maszynowe, rozmieszczone w ten sposób, że wyloty dwuch karabinów znajdują się w dolnych płaszczyznach aparatu, a dwuch w górnych płaszczyznach. Poza tem aparat posiada armatkę szybkostrzelną, której lufa stanowi oś śmigła. Kaliber armatki szybkostrzelnej wynosi 2 ctm. Magazyn armatki może zabrać 60 pocisków. Nowy aparat może wzbić się w ciągu 6 minut na wysokość 4000 metrów i rozwijać szybkość 400 km. na godzinę.

W Austrji mordują robotników

a w Niemczech wyrzuca się ich na bruk

W miejscowości Gut am Steg w Dolnej Austrji przed kilku dniami członek korpusu ochronnego postrzelił robotnika Franciszka Kausla. Kula, dana z bliskiej odległości, przeszła przez Kausla i ugodziła stojącą za nim kobietę. Oboje oni padli na miejscu. Wczoraj odbył się pogrzeb Kausla, przyczem władze, w obawie przed zajściami, wysłały na pogrzeb 200 żandarmów.

***

„Powiernik" pracy okręgu saskiego zapowiedział usunięcie ze wszystkich przedsiębiorstw robotników, nienależących do niemieckiego Frontu Pracy. (PAT.).

Ograniczenia w obrocie handlowym

Polski i Gdańska

W „Dzienniku Ustaw R. P." oraz w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych ukazały się rozporządzenia, dotyczące tymczasowych ograniczeń w taryfach osobowej i towarowej dla przejazdów i przewozów pomiędzy stacjami kolejowemi, położonemi w Polsce i Wolnem Mieście Gdańsku.

W ruchu osobowym ograniczono wydawanie biletów ze stacyj gdańskich do stacyj, leżących w Polsce. Bilety będą sprzedawane tylko do stacyj: Gdynia, Tczew, Skarszewy, Kokoszki i Kartuzy. Osoby, jadące dalej, będą musiały nabywać na tych stacjach nowe bilety.

W ruchu towarowym wprowadzono dla przesyłek, idących z Polski do Wolnego Miasta Gdańska, przymus opłacania przewozowego zgóry, w kierunku zaś odwrotnym zawieszono opłacanie zgóry tych należności. (PAT.).

Niepowodzenie misji Edena

Rokowania z Francją nie dały również wyniku

Pierwsze komentarze prasy francuskiej po zakończeniu rozmów premjera Lavala z ministrem Edenem nie ukrywają, że rozmowa nie doprowadziła jeszcze do uzgodnienia stanowisk obu rządów.

W „Echo de Paris" Pertinax stwierdza, że Rząd angielski nie zdradza chęci przyjęcia francuskiego punktu widzenia. Według tezy angielskiej, należy wyzyskać każdą okoliczność, która daje możliwości osiągnięcia nawet częściowego porozumienia. Pozatem Rząd angielski nie skłania się do myśli wzmocnienia zachodniego paktu lotniczego przez dwustronny pakt francusko - angielski. Pertinax dodaje, że nie można twierdzić, iż jedność frontu mocarstw sygnatarjuszy uchwał konferencji w Stresie została przywrócona.

W „Oeuvre" Genevieve Tabouis wyraża opinję, że stosunki pomiędzy Anglją a Francją nie uległy odprężeniu. **Wizyta ministra Edena w Paryżu nie dała oczekiwanych wyników.** Pozatem publicystka notuje pogłoskę, **jakoby pomiędzy ministrem Edenem a ministrem spraw zagranicznych Hoare, nie panowała całkowita zgodność poglądów.** Sir Samuel Hoare jest rzekomo przeciwny wydzieleniu spraw Ligi Narodów z pod kompetencji Foreign Office i utworzeniu specjalnego departamentu pod kierownictwem Edena, jako ministra bez teki. W dalszym ciągu swego artykułu publicystka podkreśla, że Rząd włoski łączy sprawę paktu lotniczego z paktem naddunajskim. W tych warunkach należy dążyć do ścisłej definicji paktu naddunajskiego. Włochy zarówno jak i Francja są zdania, że pakt lotniczy nie może być zawarty niezależnie od ogólnego układu o ograniczeniu zbrojeń.

Bunt murzynów

Według doniesień z Nairobi, w angielskim kraju mandatowym Tanganika (Afryka Wschodnia) zbuntował się szczep murzyński Massai. 200 wojowników, uzbrojonych w miecze, zaatakowało posterunek brytyjski w Narok, w którym w chwili ataku znajdowali się jedynie komisarz policji major Buxcon i córka lorda Napiera. Major Buxcon dał do murzynów kilka strzałów z karabinu, raniąc kilkunastu. Wojownicy murzyńscy cofnęli się w popłochu, pozostawiając na placu boju kilku towarzyszy ciężko rannych. Do Narok przybyła specjalna komisja mandatowych władz angielskich, celem dokładnego zbadania tła i przebiegu zajścia. (ATE).

Rada Naczelna P. P. S. odbędzie się jutro, w niedzielę w lokalu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Początek obrad o godzinie 10 rano.

Projekt sejmowej ordynacji wyborczej B. B. W. R.

uchwalony głosami B. B. W. R.

Wczoraj Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.

„ŻADNE MOWY, ŻADNE ARGUMENTY...“

Referent pos. Podoski w sprawozdaniu swem z całą szczerością podkreślił, iż żadne mowy, żadne argumenty nie zmienią tej „prawdy“, że przez świat idą nowe prądy, wielkie przemiany i przeobrażenia. Zasadniczą cechcą tych przeobrażeń jest wzmocnienie czynnika rządzącego. Nowa konstytucja i nowe ordynacje wyborcze realizują tendencje czasów, które idą...

Tyle p. Podoski. Błąd polega właśnie na... ocenie tych nadchodzących czasów...

Po tem krótkiem sprawozdaniu przedstawiciele ruchów społecznych, istniejących w kraju, złożyli deklaracje.

DEKLARACJA KLUBU NARODOWEGO.

Złożył ją pos. Wierczak: Stronnictwo Narodowe dąży do państwa narodowego. Ani konstytucja 1921 r., ani tem mniej obecna, do tego nie prowadzi. W nowych warunkach jakakolwiek kontrola polityki i gospodarki rządowej przez naród jest niemożliwa.

Stronnictwo Narodowe oświadcza wobec tego że żaden z członków obozu „narodowego“ nie może ubiegać się o mandat, ani przyjmować mandatu do Izb Ustawodawczych.

DEKLARACJA LUDOWCÓW.

Skolei prezes Maksymiljan Malinowski odczytał deklarację Klubu Ludowego następującej treści:

„W imieniu Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego oświadczam: Głosować będziemy przeciw ustawie o ordynacji wyborczej, ponieważ: 1) jest ona sprzeczna z obowiązującą obecnie konstytucją, 2) odbiera masom ludowym prawo powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, 3) w najgłębszem naszem rozumieniu jest szkodliwą dla przyszłości państwa, gdyż odsuwa masy ludowe od wpływu na bieg spraw państwowych.

Stwierdzamy wobec Polski i ludu, że usiłowaliśmy z dobrą wolą na Komisji Sejmowej i w pełnym Sejmie przez zgłoszenie licznych poprawek polepszyć ustawę. BBWR jednakże odrzucił wszystkie nasze poprawki, to też musi wziąć odpowiedzialność za to, że masy chłopskie, które pod naszem przewodnictwem i pod naszym wpływem widziały dotychczas możność rozstrzygnięcia swoich najżywotniejszych spraw na terenie sejmowym—obecnie mogą utracić wiarę w kartkę wyborczą i przejść do porządku nad wyborami, które nie mogą im dać własnego przedstawicielstwa“.

Następnie tow. Niedziałkowski złożył deklarację ZPPS, którą podajemy na czele numeru. Krótką deklarację w imieniu Frakcji Komunistycznej odczytał pos. Kalaga.

GŁOSOWANIE.

Na wniosek tow. Niedziałkowskiego odbyło się imienne głosowanie.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu głosami BBWR i przybudówek.

Marszałek zamknął posiedzenie z tem, że o następnem posiedzeniu posłowie mogą być zawiadomieni (lub nie).

BACZNOŚĆ UCZESTNICZKI. WYJEŻDŻAJĄCE NA OBÓZ KOBIECY DO ZAKOPANEGO

Zbiórka wyjeżdżających towarzyszek w niedzielę o godz. 22 Koło Kiosku Ruchu. — Przybycie punktualne nieodzowne.

Baczność uczestniczki z prowincji.

Uczestniczki mogą połączyć się z grupą warszawską. Wyjazd z Warszawy o godz. 24 dnia 30 czerwca drogą na Radom. Zgłosić należy się w Zakopanem u kierownictwa obozu. **Adres:** Zakopane IV Droga na Olczę Dom Anny Gąsienicy Daniel.

OBÓZ KOBIECY NAD MORZEM W HALLEROWIE.

Organizowany przez Kobiecy Wydział Sportowy odbędzie się od 16 lipca do 31 lipca.

Obóz wstępny dla przodowniczek gier sportowych. Specjalne przygotowanie sportowe nie potrzebne. Opłata wynosi dla członkiń ZRSS. 25 zł., dla członkinń bratnich organizacyj 29 zł., dla niestowarzyszonych 31 zł.

Zgłoszenia i informacje Kobiecy Wydział Sportowy ZRSS. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, 4 p., tel. 231-95.

STAN POGODY w/g PIM

WCIĄŻ BARDZO CIEPŁO.

Po przejściowym wzroście zachmurzenia z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami lub burzą — ponowne rozpogodzenie. W dalszym ciągu bardzo ciepło, lecz naogół jednek lekki spadek temperatury. Słabe wiatry zachodnie.

Jubileusz Stefana Jaracza

Dnia 1 lipca znakomity artysta. Stefan Jaracz obchodzi jubileusz trzydziestolecia pracy scenicznej.

Urodzony w miejscowości Żukowice Stare pod Tarnowem, dnia 24 grudnia 1883, syn nauczyciela wiejskiego — górala z pochodzenia, Stefan Jaracz już na ławie szkolnej styka się z ruchem socjalistycznym. W czasie pobytu na Uniwersytecie, był korektorem w „Naprzodzie“.

Próbował też swych sił w literaturze i wreszcie odnalazł swój właściwy teren w teatrze.

Początek — w Teatrze Ludowym w r. 1904, gdzie spotyka Osterwę, Węgrzyna, Dulębę, Weycherta. W r. 1905 gra w Poznaniu u Edmunda Rygiera. Tam talent Jego kształtuje się i nabiera znamion doskonałości. Dalsze etapy — to praca w Łodzi, w słynnym teatrze Zelwerowicza, dalej — Teatr Mały i Polski w Warszawie.

W czasie wojny Jaracz przebywa w Moskwie i Kijowie, gdzie zapoznaje się z teatrem rosyjskim, co nie pozostaje bez wpływu na dalszą Jego twórczość. Po powrocie do kraju gra w Reducie, a potem w Teatrze Narodowym.

Nie zadawalając się rolą genjalnego odtwórcy, Jaracz wstępuje na własną drogę jako **organizator teatru.** Swego własnego teatru! Z własną trupą jeździ po kraju, dając jedynie gościnne występy u Szyfmana. Nadchodzi r. 1930 i praca w „Ateneum“, która tak żywo pozostaje w pamięci naszych czytelników. Przez pewien czas Jaracz prowadzi „Ateneum“ razem z Schillerem, potem przenosi się do „Nowej Komedji“ i wreszcie do „Teatru Aktora“, gdzie w prymitywnych warunkach technicznych, borykając się z ogromnemi trudnościami finasowemi, pracuje nadal, choć zapowiada, że nie „zdoła dać sobie dłużej rady“ z powodu braku funduszów.

CHCESZ POKOJU-GOTUJ SIĘ DO WOJNY

Nic w życiu nie osiąga się bez walki, a treścią życia jest walka o byt. Im byt nasz ma być w przyszłości spokojniejszy i lepiej zabezpieczony, tem i walka musi być energiczniejsza, a środki jej prowadzenia — bardziej pomysłowe i skuteczne.

Do tego właśnie rodzaju środków należy niewątpliwie gra na Loterji Państwowej. Posiadanie losu i odrobiny szczęścia ułatwić może nietylko wyzbycie się chwilowych kłopotów, ale i zapewnienie sobie nazawsze beztroskiego żywota.

Specjalne możliwości przedstawia 33-cia Loterja, gdyż plan jej, poza zwykłemi ciągnieniami czterech klas, przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe. W dniu 16 lipca rozpoczyna się ciągnienie II klasy, najlepiej jest odnowić los przed wyjazdem na wywczasy letnie, by mieć spokój w czasie wakacji.

Z sali sadowei stolicy

Z KIJEM W RĘKU NA SOŁTYSA.

Adam Kocki ze wsi pod Nowym Dworem napadł z kijem w ręku na sołtysa wsi — Konstantego Tomaszewskiego, za zeznania obciążające, jakie sołtys złożył w jego sprawie przed sądem.

Sołtys właśnie trzymał w ręku siekierę, o którą kij złamał się, nie uderzając w Tomaszewskiego.

Sąd Okręgowy skazał Kockiego na 1 rok więzienia, podkreślając w motywach, iż tak surowy wyrok jest podyktowany względami pedagogicznemi, wobec powtarzających się wypadków teroru w stosunku do świadków, zeznających nieprzychylnie przed sądem.

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał tę sprawę i oskarżonego uniewinnił, nie znajdując potwierdzenia, iż Kocki napadł na sołtysa w związku z jego zeznaniami przed sądem w procesie Kockiego, a przyjmując, iż zamierzenie się kijem było wywołane uniesieniem w sprzeczce między stronami.

Bronił adw. Goldfabr.

Nieporozumienie

W niektórych pismach ukazała się odezwa grona osób, wzywająca do składek na cel uporządkowania grobu zasłużonego myśliciela, pedaga i publicysty — zmarłego w roku 1914 J. Wł. Dawida. Inicjatywa jest całkiem słuszna, cel zasługuje na poparcie i bardzo sprawiedliwie autorowie odezwy nazywają w niej Dawida m. in. „niezależnym szermierzem słowa i chorążym niezależnej, poważnej publicystyki“... Dodajmy od siebie, że Dawid był zdecydowanym marksistą i przekonań swych bynajmniej pod korcem nie ukrywał.

Ale wobec cytowanych tu epitetów pochwalnych, z niejakiem zdziwieniem znaleźliśmy pod odezwą m. in. nazwiska pp. W. Makowskiego i W. Rzymowskiego, jako obrońców „niezależnej i poważnej publicystyki“. Przecież nie kto inny, tylko najbliżsi polityczni przyjaciele tych panów już od dziewięciu lat usilnie pracują nad tem, aby „niezależna, poważna publicystyka konsumowana była w POLSCE NIEPODLEGŁEJ przeważnie pod postacią — wybielonych plam... Brak konsekwencji razi zawsze, a zwłaszcza u prawników i „nieśmiertelnych“. *Bd.*

Ernest Torgler

B. poseł komunistyczny oraz przywódca frakcji komunistyczne w Reichstagu Ernest Torgler jest ostatecznie na wolności.

Prawie 28 miesięcy spędził on w areszcie śledczym, a następnie w areszcie ochronnym, pomimo, że dzisiejsi włodarze Niemec doskonale wiedzieli, że Torgler żadnego udziału w podpalaniu Reichstagu nie brał.

Wśród chaosu codziennych wydarzeń prawie zapomniano, że Torgler narówni z Thälmanem był przez szereg miesięcy zakuty w kajdany. Obecne zwolnienie Torglera nie nastąpiło dla uczynienia zadość sprawiedlwości, lecz pod naciskiem pewnych kół angielskich, które stale dopominały się o zwolnienie z aresztu uniewinnionego dnia 23 grudnia 1933 przez sąd z oskarżenia o podpalenie Reichstagu.

Torgler miał ciężkie przejścia chociaż ostatniemi czasy jego pobyt w więzieniu uczyniono znośniejszym. Do długiej listy męczenników za ideę Torgler nie zostanie jednak wciągnięty, gdyby nawet rozpuszczana przez hitlerowców wiadomość o jego nawróceniu się na hitleryzm nie potwierdzła się.

Komuniści zarówno dekujący się jeszcze w Rzeszy, jak i przebywający na emigracji rozczarowali się do osoby swego byłego przywódcy i od dłuższego czasu coraz mniej o nim wspominają. Przez jakiś czas mówiono nawet, że Torgler ma wystąpić jako świadek oskarżenia w procesie przeciw Thälmanowi, oskarżonemu o zdradę główną, ale ostatnio ucichło o tem.

Torgler jest zatem na wolności, natomiast Thälman, jak i socjaliści dr. Mierendorff, dr. Schumacher i inni od przeszło dwuch lat niewinnie siedzą i niewiadomo, kiedy zostaną zwolnieni.

O zwolnieniu Torglera krążą różne pogłoski. Pom. in. opowiadają, że miała przyczynić się do tego b. posłanka Reichstagu Marja Reese, dawniej socjalistka, następnie komunistka, a obecnie zwolenniczka hitleryzmu, wygłaszająca przez radjo mowy agitacyjne, co zaczęło się w okresie plebiscytu Saary. Marję Reese łączyły z Torglerem nietylko polityczne sprawy i ona miała wpłynąć na zwolnienie Torglera.

Ponadto zapewniają, że Torgler osiadł gdzieś na wsi pod Berlinem, gdzie przychodzi do siebie po długotrwałem więzieniu i cierpienach, jake przeszedł. Podobno pozwolono mu zmienić nazwisko i pod nowem nazwiskiem ma on rozpocząć nowe życie.

Jakkolwiek Torglerowi należy się po tylu miesiącach więzienia wolność i odpoczynek, to jednak, jeśli prawdą sę okaże, że Torgler przeżywa „mutację ideową“ — imię jego rychło przejdzie w niepamięć.

Zatarg w fabryce „Pionier“

Od dwóch tygodni trwa strajk w fabryce „Pionier“ w Warszawie o wypłatę robotnikom należności.

Dotychczas obietnice dyrekcji nie są dotrzymywane i zatarg trwa.

Na dzień 28 b. m. dyrekcja przyrzekła (nie po raz pierwszy!) wypłacić a conto należności. Mówiono o wypłaceniu 2 tys. złotych.

Tymczasem, gdy nadszedł moment, w którym wypłata miała nastąpić, oświadczono robotnikom, że niema pieniędzy.

Fabryka „Pionier“ otrzymuje zamówienia rządowe, m. in. wojskowe. Czy władze wobec tego nie powinny wpłynąć, by zakład, otrzymujący rządowe zamówienia — nie lekceważył swoich zobowiązań wobec pracowników? Dziwimy się, że mimo przeciągania się zatargu — nie słychać dotąd o takiej interwencji.

80.000 pracowników samorządowych w Polsce

Obliczono, iż samorząd terytorjalny w Polsce zatrudnia w administracji, zakładach, przedsiębiorstwach oraz różnorodnych instytucjach około 80.000 osób.

Na pokrycie uposażeń stałych tych pracowników wydają samorządy rocznie **około 240 miljonów złotych,** co stanowi 27% wydatków budżetów administracyjnych oraz budżetów przedsiębiorstw i zakładów. Ponadto wydatki samorządów na emerytury wynoszą około 30 miljonów złotych.

70% pracowników samorządowych pełni funkcje pomocniczo-kancelaryjne, gospodarcze i fachowo-techniczne, a 30% sprawuje w mniejszym lub większym zakresie władzę nad obywatelami.

(PRESS).

Przegląd prasy

ZZZ A ORDYNACJA WYBORCZA

Pani Zofja Moraczewska głosowała przeciw projektowi ordynacji wyborczej BBWR, ale inni posłowie t. zw. grupy robotniczej BBWR tchórzliwiee wstrzymali się od głosowania, bądź posłusznie głosowali, jak p. Sławek kazał. W związku z tem „Goniec“ pisze:

Ciekawe historje zapowiadają w sferach politycznych o degrengoladzie organizacyjnej w sanacyjnych przybudówkach na terenie robotniczym. Zarówno grupa p. Moraczewskiego, jak i p. Waszkiewicza są w kompletnej rozsypce.

A dalej:

Rozsypują się również zawodowe związki i p. Moraczewskiego. Szczególnie obecnie, po demonstracyjnym strajku PPS, przeciw ordynacji wyborczej. To też p. Moraczewski poirytowany jest na posłów Malinowskiego i Tomaszkiewicza, którzy swoim głosowaniem w sprawie ordynacji wyborczej odebrali mu ostatni argument w walce z PPS.

Nawet gdyby pp. Malinowski i Tomaszkiewicz dla pozorów inaczej głosowali nicby to ZZZ nie pomogło.

BOJKOT WYBORÓW

Niedawno „Czas“ wystąpił z artykułem, w którym w zawiły, a nieuzasadniony sposób dowodzi, że agitacja za bojkotem wyborów byłaby czynem „nielegalnym“.

„Słowo Pomorskie“, stwierdzając, że w masach rosną nastroje przeciw udziałowi w wyborach wykazuje, że poglądy „Czasu“ są całkiem nowe, gdyż nie kto inny, jak BB poza Ukraińcami, którzy bojkotowali wybory w roku 1922 pierwszy w Polsce propagował bojkot wyborów:

„Oto w roku 1930 w czerwcu odbywały się w okręgu gnieźnieńskim powtórne wybory sejmowe, ponieważ pierwotne z r. 1928 uległy unieważnieniu. Partja sanacyjna, nie posiadając widoków na zdobycie mandatu, przeprowadzała wtedy energiczną agitację za wstrzymaniem się od głosowania. Sekretarjat BB mieścił się w gmachu starostwa gnieźnieńskiego, z niego to wychodziły rozkazy i stosy ulotek bojkotowych. I wtedy karygodne to nie było. Ani nowa Konstytucja ani nowa ordynacja wyborcza nic w tym względzie nie zmieniają, i naraz agitacja za bojkotem ma się stać karygodną?“

No, ale dziś przy nowej ordynacji klęska BB nie grozi, więc i „Czas“ inaczej śpiewa. Dziś kto będzie agitował za bojkotem okrzyczany będzie za antypaństwowca.

S-ek

Święto Sportu Robotniczego 29 i 30 czerwca r.b.

Borysław, Katowice, Łódź, Lwów, Warszawa i inne miasta

Walka o prawa wyborcze

Surowe słowa prawdy

Mowa sejmowa tow. Tomasza Arciszewskiego

W debacie generalnej nad projektem ordynacji wyborczej BBWR zabrał również głos tow. *Tomasz Arciszewski.* Gorzkie słowa tow. Arciszewskiego pod adresem obozu „sanacyjnego" drukujemy dziś według stenogramu. *Red.*

Wzięliście Panowie na siebie od powiedzialność za losy Państwa od r. 1926. Macie dziś odwagę i śmiałość twierdzić, że robicie to wszystko co robicie, w poczuciu odpowiedzialności za Polskę i że nie dopuścicie do tego, aby było inaczej.

We wszystkich sprawach wysuwacie autorytet marszałka Piłsudskiego, albo powołujecie się na Jego wywiady w prasie z ostatnich lat. Mówicie też o swojej sile. Ale co na tem zyskują obywatele, czy mają się tem zadowalać, co wy im siłą narzucacie?

Wszak uchwały parlamentu powinny mieć jakąś jednak podstawę prawną!...

Okazuje się, że tego niema po roku 1926.

WASZ BILANS.

Dopóki nie zdobyliście większości, Sejm polski pracować nie mógł, gdyż przeszkadzaliście mu: zebrania Sejmu zrywaliście albo też sesje sejmowe były przez Prezydenta Rzczypospolitej na wniosek Waszych Rządów odraczane. Nawet komisje sejmowe nie mogły się odbywać, były zrywane; poprostu do bójek dochodziło. A wtedy, kiedy zdobyliście znanemi środkami większość w roku 1930, wtedy, kiedy poaresztowaliście działaczy z różnych stronnictw, kiedy unieważnione były w bardzo wielu okręgach nasze listy kandydatów, kiedy wreszcie za pomocą najrozmaitszych sztuczek, gróźb i terroru otrzymaliście większość, to wtedy powiadacie: my wszystko zrobimy, bo my uważamy, że to jest właśnie najlepsze. Jakiem prawem? P. Car jest prawnikiem, przecież powinien pomyśleć, czy w ten sposób można przemawiać do obywateli. Kto go upoważnił do tego? W 40 okręgach, nie zostały jeszcze dotychczas przez Sąd Najwyższy rozpatrzone protesty wyborcze. Sejm ma już być rozwiązany po 5-ciu latach istnienia, to ma świadczyć o Waszych siłach, o Waszym autorytecie w Państwie? To jest symboliczny bilans Waszego rządzenia. I co się okazuje z tego Waszego bilansu: **zabraliście wszystko to, co lud pracujący otrzymał w poprzednich Sejmach „partyjnych"; zostały tylko ochłapy, resztki. A teraz odbiera się ostatecznie demokratyczną ordynację wyborczą!**

Powiadacie do nas tak: Ordynacja wyborcza musi być zmieniona,

MIANOWAŃCY, NIE POSŁOWIE.

Jeżeli istotnie ordynacja wyborcza musi być zmieniona, to dlaczego w ten sposób ją zmieniacie, że nie dajecie zupełnie prawa ludności, bo przecież fikcją jest to, że ludność głosuje naprawdę, gdy ma głosować według przepisów Waszej ordynacji. Co to za okręgowe zebranie wyborcze, gdzie „wybiera" się kandydatów? Przecież faktycznie będzie się powoływać kandydatów na posłów przez urzędy państwowe, a kwalifikować ich będą starostowie i wydziały bezpieczeństwa; A przedewszystkiem instytucje, które będą miały prawo stawiania kandydatów, będą zawczasu „zglajszaltowane" Tak to będzie: Jeżeli chcecie mieć swoich przedstawicieli w przyszłym parlamencie, to musicie mieć swój zarząd w tych instytucjach, więc w izbach przemysł.-handlowych, więc w Izbach rolniczych, w związkach zawodowych, w radach miejskich, w sejmikach i t. d. Do tego dojdzie, że będziecie wszędzie obalali najrozmaitszemi drogami, jak się to zresztą dotychczas robi, będziecie obalali zarządy zaufania ludności i wprowadzali swoje własne. A dalej: czy nie jest dziwactwem, że paru czy kilku rejentów ma otrzymać jednego przedstawiciela w zgromadzeniu okręgowem na równi z 500 przedstawicielami związku zawodowego albo innej instytucji, bo iluż w okręgu będzie tych; rejentów; trzech, cztech, pięciu? To jest sposób przygotowywania wyborów i przeprowadzania wyborów, ażeby się pozbyć przedstawicieli ruchów masowych!

Ten Sejm jest Sejmem, wykonywującym posłusznie rozporządzenia **pewnej kliki,** nie powiem Rządu. Rząd zmienia się tylko wtedy, gdy ktoś o tem poza Rządem zdecyduje. Przedstawiciele większości tego Sejmu znaleźli się tutaj tylko dlatego, bo Rząd postawił ich na listach. **(Głos: Mianowani).** Tak, to Rząd ich mianował. Jesteście ludźmi, którzy pokornie spełniają rozporządzenia Rządu. Przyjdą teraz ludzie nowi, uzupełni się częściowo nowymi ludźmi przyszły Sejm. Teraz już wszyscy z nominacji. Czy taki Sejm będzie miał jakiekolwiek znaczenie, jakiekolwiek zaufanie?

WYŚCIE LUDZIOM WIARĘ ZABRALI.

Mówicie panowie, że nikt dziś nie wierzy w Polsce, ani chłop ani robotnik, w parlamentaryzm. Wyście mu tę wiarę zabrali. Co tu gadać, że parlamentaryzm się „przeżył!" Parlamentaryzm w Polsce nie stał się jeszcze formą znaną powszechnie, przyjętą przez ludność wszak dopiero kilkanaście lat istniał. Cóż więc mówić o „przeżyciu" się parlamentaryzmu? P. Car powiada, że na zachodzie się „przeżył" parlamentaryzm. — Skąd to wziął? Nie było wszak przed wojną powszechnego głosowania w wielu państwach, kobiety nie były uprawnione do głosowania. W Austrji dopiero rewolucja rosyjska 1905 r. wpłynęła pośrednio na zniesienie systemu kurjalnego. Ale dopiero wtedy, kiedy ludność w wielu krajach zdobyła prawa, kiedy powstawała większość demokratyczna, kiedy socjaliści zdobywali coraz większy wpływ na Rządy, to wtedy dopiero okazało się, że parlamentaryzm „przeżył" się. Ale ci przeciwnicy parlamentaryzmu w waszych szeregach, którzy w towarzystwach akcyjnych mają swe udziały, panowie Radziwiłłowie i inni, to jest ta nowoczesne arystokracja, którą panowie dziś umacniacie. Rozciągacie w ten sposób swe wpływy na przemysł, przez wyznaczanie dyrektorów, którzy otrzymują oczywiście wielkie wynagrodzenia. Nic nie daliście klasie robotniczej, ale wytworzyliście w Polsce cały szereg nowych dygnitarzy, wytworzyliście tak nierówne warunki życia, jak żaden Rząd, żaden parlament „partyjny" by tego nie stworzył. Zaraz po przewrocie majowym podnieśliście znacznie pensje wyższych oficerów, generałów, policji, a potem przyszli różni dygnitarze, przyszli ministrowie, dyrektorzy i t. d. Toście zrobili. Ale klasie robotniczej obniżyliście płace, obniżyliście płace niższych pracowników państwowych, podnieśliście podatki, a wreszcie obniżyliście świadczenia socjalne, a teraz odbieracie ostatecznie prawo decydowania, prawo wpływania obywateli na Państwo. To jest wasz bilans. To, co było zdobyte przez klasę robotniczą, przez lud pracujący w Polsce, konstytucja demokratyczna, reforma rolna, która nie została zresztą przez was wykonana, świadczenia socjalne, to dzisiaj nie ma już znaczenia.

ZAPRZEPAŚCILIŚCIE...

W ciągu tych kilku lat zaprzepaściliście wielki dorobek tych, którzy ginęli za swobody polityczne na szubienicach, w katorgach, w więzieniach siedzieli, a teraz ich się z pracy wydala. Np. takiego pracownika na kolei, który był skazany na karę śmierci za rządów carskich, teraz się wydala. Drugi był aresztowany przez Niemców za pracę w P. O. W. żąda się, by został konfidentem, inaczej wyrzuca się go z kolei i powiada się, że w Polsce też trzeba konfidentów. To jest wasza polityka. Doprowadzicie do tego, że robotnicy i chłopi będą tylko czekać chwili, aby was chwycić za gardło, bo nie będą mieli innej obrony, gdy nie będzie parlamentaryzmu i nie będzie przedstawicieli ludowych, którzy będą mogli bronić ludowych praw. **(Oklaski na ławach P.P.S.).**

To nie będą wybory, to będzie pobór posłów

Mowa sejmowa tow. Zygmunta Piotrowskiego

W sejmowej debacie szczegółowej nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu BBWR.. zabierał głos imieniem ZPPS. tow. Zygmunt Piotrowski. Mowę jego drukujemy według stenogramu. *Red.*

UKORONOWANIE „SANACYJNEGO" SYSTEMU.

Projekt ustawy o prawie wyborczem, wniesiony prze partję rządową do Sejmu, jest ukoronowaniem systemu, który dziewięć lat gnębi Polskę. System ten oparty jest na metodach wziętych wprost z wojska. Odpowiedni na czas wojny z wrogiem zewnętrznym, wskazany może w służbie w koszarach — jest zgubny, jeśli idzie o zastosowanie go do wewnętrznych stosunków w Państwie — wobec ogółu obywateli.

Metody Panów, oparte na rozkazie, na posłuszeństwie ślepem, na odebraniu samodzielności i wolności, na panowaniu nad społeczeństwem — zastosowaliście już poprzednio we wszystkich ustawach, przeprowadzonych przez was w tym Sejmie w ciągu 5 lat. Wzięliście Państwo Polskie w swoją dzierżawę. Zaskakiwaniem, terorem, męczeniem przeciwnika, łamaniem słabych charakterów — oczyszczacie sobie pole i utrzymujecie się nadal przy władzy.

„ZWYCIĘSTWA".

Do waszych „zwycięstw" należy: odebranie społeczeństwu samorządów miejskich i wiejskich, zniszczenie samorządu w ubezpieczalniach społecznych, zniesienie samorządu w szkolnictwie wyższem, przekreślania praw obywatelskich, podważenie wolności prasy, zebrań i t. d.

Rozszerzeliście zatem na całą Polskę system i ducha koszarowego.

Obecnie przychodzicie z ustawą wyborczą, która zniweczy resztę, t. j. odbierze szerokim masom ludowym wpływ na Państwo, przekreśli prawo swobodnego decydowania, kto ma być przedstawicielem robotnika, chłopa, rzemieślnika w przyszłych ciałach ustawodawczych.

NOMINACJE, A NIE WYBORY.

Rozdział IX. Waszego projektu wyborczego, traktujący o ustalaniu list kandydatów na posłów, oddaje prawo nominowania przyszłych ustawodawców i reprezentantów opinji kraju — kolegjum wyborczym. Do tych kolegjów odkomenderowani zostaną przez starostów sołtysi z rozkazu, przedstawiciele t. zw. samorządów miejskich, w 80 proc. i więcej procentach agitatorzy Wasi, a dalej delegaci takich ciał, jak Izby handlowo - przemysłowe, rolnicze, rzemieślnicze, które są ekspozyturami odpowiednich urzędów administracji państwowej. Ba, dajecie łaskawie i reprezentację spośród rzesz robotniczych i pracowniczych, reprezentacje, które jednak mimo poprawki zgłoszonej— nie będą miały prawie żadnego wpływu, a nigdzie wpływu decydującego na wybór kandydatów na przyszłych posłów. Dawanie prawa 50 wyborcom, których podpisy uwierzytelni notarjusz po 10 gr. od popisu, wybierania dodatkowo po jednym delegacie do kolegjum — w praktyce jest fikcją, jest oszukiwaniem opinji. Należałoby takich delegatów wybrać bodaj 50 i więcej, t. j. zebrać 25 czy 30 tysięcy wyborców, aby przed notarjuszem podpisali listy. Dopiero wówczas mogliby teoretycznie zdobyć w kolegjach wymaganą czwartą część głosów grona kolegjum i postawić własnych kandydatów. Pominąwszy, że to kosztowałoby wiele tysięcy złotych, ale w praktyce byłoby niewykonalne, notarjusz nie dokonałby tego ze względu na krótki czas, a co najważniejsze — takie masowe ujawnianie podpisów wyborców pod pewną listą kandydata — byłoby zaprzeczeniem zasady tajności wyborów, co jest nawet w waszej konstytucji zawarowane.

13 TYSIĘCY ZAMIAST 15 MILJ.

Krótko mówiąc zostawiacie łaskawie miljonom obywateli jedynie głosowanie na zgóry wyznaczone listy nominatów, na których skład nie będzie miał wpływu ten ogół obywateli. Dotąd 50 wyborców miało prawo wnoszenia listy kandydatów i tej zasady słusznej my, socjaliści bronimy i w swym własnym projekcie przedkładamy. — Teraz w całym kraju najwyżej 13 tysięcy członków tych kolegjów wyznaczy kandydatów i zastąpi przez to 14 do 15 miljonów obywateli. W poszczególnych okręgowych kolegjach 130 do 180 ludzi, uzależnionych zupełnie od administracji rządowej i od Waszej partji „zastąpi" obywatela w jego istotnem prawie bezpośrednich wyborów. Tajność i bezpośredniość wyborów zostaje więc ogółowi odebrana.

ODSUNIĘCIE OBYWATELA OD WPŁYWU NA PAŃSTWO.

Jest to przekreśleniem praw, zdobytych przez masy ludowe jeszcze przed wojną na zaborcach. Wy, Panowie, w 17 roku Niepodległości Polski to nabyte prawo odbieracie i w ten sposób obywatela odsuwacie od wpływu na Państwo.

A czyż tego obywatela nie potrzebujecie? Prawa mu odbieracie jedno po drugiem, ale równocześnie przychodzicie do niego, ażeby płacił podatki, spełniał służbę wojskową, składał pożyczki na potrzeby państwa. Obywatelowi więc zostają obowiązki, ale bez praw. Ale nie przestajecie deklamować, że jest to wiązanie obywatela z państwem.

MONOPOL DLA PARTJI BBWR.

Dla zasłonięcia swego istotnego oblicza — szermujecie demagogicznem hasłem „walki z partjami". Nie będę się z tem szeroko rozprawiał, zrobili to inni moi przyjaciele. Powiem tylko, że przez swą ustawę dążycie do zagarnięcia **monopolu** dla swej partji. Pytam się publicznie, czemże byliby dziś dygnitarze „sanacyjni", począwszy od premjera, a skończywszy na drobnych szaraczkach, gdyby nie oparli się w przeszłości na **Partji.** na ruchu szerokich mas robotniczych. **Byliby niczem.** Robotnicy, skupieni w swej partji socjalistycznej, mający swój program polityczny i gospodarczy, wśród ciężkich ofiar i trudów poprzez walki stworzyli warunki, w których powstało niepodległe państwo polskie, aby w niem mieć wpływ, wolność i byt ułatwiony.

W istocie jesteście przeciw zasadzie parlamentaryzmu, przeciw kontroli ludu. **chcecie Polskę skoszarować.** Wasza partja bierze wyłączność na rządzenie Polską. Tak sprawa się przedstawia. Wykrętnie usiłujecie tłumaczyć przez usta p. Cara, że wymaga tego interes państwa, że przemiany w Europie tego wymagają. Upraszczacie argumentację, jakoby prawie cała Europa zerwała z parlamentaryzmem. Jest to oczywisty fałsz. Kraje zachodniej Europy z Francją, Belgją, Holandją, Szwajcarją, północne — z Danją, Norwegją, Szwecją, Finlandją, nadto Anglja, Czechosłowacja — są dowodem, że te państwa oparte o przedstawicielstwa parlamentarne wychodzą z trudności obronną ręką. Nawet dyktatorska Jugosławja cofa się, wraca do form demokratycznych.

ROZPOLITYKOWANIE SAMORZĄDÓW.

W swych kolegjach wyborczych oprzeć się chcecie na delegatach samorządu terytorjalnego miejskiego i gminnego. Czyli w ten sposób używacie tego samorządu, jako narzędzie polityczne. A nie tak dawno, bo przed rokiem — walnem hasłem Waszem w kampanji wyborczej do samorządów było: **odpolitykowanie samorządów,** apolityczność ich i zajmowanie się jedynie gospodarczemi sprawami. Teraz robicie z samorządów **narzędzie polityczne.**

Jest to oszukanie społeczeństwa, Wasza nowa nieszczerość.

UCIECZKA I BRAK ODWAGI.

A czyż mam przypominać te oszustwa wyborcze podczas wyborów do samorządów? Masowe unieważnianie list niezależnych, zaskakiwanie wyborców aktem wyborczym po wsiach, kradzieże głosów przeciwników, teror i prześladowania wyborców i kandydatów niezależnych list. — Mówiliśmy o tem przed rokiem na Komisji Administracyjnej Sejmu, przedkładaliśmy dowody masowych nadużyć, przyrzekliśmy przedłożyć setki innych rażących gwałtów na plenum Sejmu — ale **Panowie nie dopuściliście do tego.** Wnioski opozycji w tej sprawie już nie ujrzały światła jawnych obrad w Sejmie — swoją przewagę liczebną wykorzystaliście i debata w Sejmie nie odbyła się.

Omówiwszy jeszcze szereg szczegółów projektu mówca nasz zakończył:

STRACH „SANACJI" PRZED WYBORAMI.

Dlaczego, Panowie z „sanacji", mając rzekomo popularność w kraju, jak głosicie, nie przychodzicie do tego wyborcy, ażeby przez nim stanąć twarzą w twarz i znów przeprowadzić próbę sił i swej popularności? Macie przecież swój aparat administracyjny, wypróbowane i ulepszone środki teroru, znane „cuda" nad urnami wyborczemi. Dlaczego nie robicie tego?!

Nie macie już bowiem odwagi przyjść do wyborcy. Posłowie wasi w najlepszym razie odbywali konwentykle ze starostami i wójtami. A tu przychodzi taki poseł „sanacyjny" i przechwala się: „mamy żywy kontakt z ludnością i reprezentujemy żywy element wsi i miast"!

(Przerywania na ławach B. B.).

Kiedy widział Pana wyborca? Czyż opowiadał Pan, jak głosowaliście za szarwarkiem, za przeszło 60 nowymi podatkami na ludność, jak swą polityką położyliście rzemiosło, wieś, a na dno nędzy zepchnęliście masy miast, osad i wsi?!

Nie macie odwagi panowie przyjść do tych wyborców i stanąć wobec nich oko w oko.

ZABRAKŁO „SANACJI" PIENIĘDZY.

Dlatego nie chcecie wyborów bezpośrednich, szukacie nominacji z rąk starostów, fabrykantów, obszarników i sołtysów „sanacyjnych". — A wreszcie nawet takie wybory jak w r. 1930 — to kosztowały wiele miljonów. Na to składały się kartele: cukrowniczy, cementowy, węglowy i inne, posadziły one tu na pierwszych ławach Panów posłów BB; takie wybory kosztowały wiele i skarb państwa.

Dziś i kartele zasłaniają się kryzysem, a z pieniędzy podatkowych coraz trudniej brać, bo braki coraz większe.

Dlatego sposobem uproszczonym chcecie wybory przeprowadzić. **Jest to ucieczka od rzeczywistości.** Strach przed prawdziwemi wyborami, aby się zmierzyć w równej walce. — Chcecie rządzić dalej, ale bez kontroli, bez oparcia się o zaufanie i o wolę ludu.

Marszałek: Panie pośle proszę kończyć.

NADEJDZIE JEDNAK UPADEK.

Pos. Piotrowski: Przekreślacie Panowie podstawowe prawa szerokich mas obywateli, które zdobył robotnik, chłop, jako obywatel jeszcze przed wojną. Odbieracie bezpośrednie, tajne, równe prawo wyborcze.

Odniesiecie jeszcze jedno „zwycięstwo". Będzie to zwycięstwo Pyrhusowe, które Wam przyspieszy klęskę i sromotny upadek systemu, opartego na demagogji, niewoli i osłabianiu wewnętrznej siły Państwa. (Oklaski na ławach PPS.).

Zgromadzenie kolejarzy lwowskich

(Kor. własna).

W ub. wtorek odbyło się w sali ZZK przy ul. Grodeckiej 69 zgromadzenie, poświęcone omówieniu właściwości nowej ordynacji wyborczej.

Zgromadzenie zagaił tow. Talarek, poczem przewodniczący zgromadzenia, tow. Słoniowski, oddał głos tow. Skalakowi, który w szczegółowym referacie omówił nową konstytucję i ordynację wyborczą, odbierającą dotychczasowe prawa. Na zgromadzeniu uchwalono nast. rezolucję:

„Zgromadzeni w sali ZZK pracownicy kolejowi, po wysłuchaniu referatu, stwierdzają:

Nowa ordynacja wyborcza pozbawia cały świat pracy praw politycznych i jakiegokolwiek wpływu na stosunki w kraju. Zgromadzeni protestują przeciw temu, przyrzekając, że ze stanem, w jakim ich stawiają nowe ustawy, nigdy się nie pogodzą. Wcześniej, czy później, staną do walki konsekwentnej i skutecznej o restytucję praw politycznych".

Na froncie oświaty i kultury

Wyniki zbiórki 1-majowej

LISTA VI.

Zbiórka 1 majowa na T. U. R-a dała następujące wyniki (bruto):

Bełchatów	Zł.	17.92
Brześć Kujaw.	„	6.72
Glinik Marjmpolski	„	96.64
Łomża	„	112.82
Mielec	„	57.28
Rybne	„	21.70
Stanisławów	„	128.59
Szczakowa	„	119.16
Ząbkowice	„	24.30

Wygrane loterji książkowej TUR.

Dn. 23 czerwca b. r. w Sekretarjacie Generalnym TUR. odbyło się ciągnienie losów loterji książkowej TUR. w obecności przedstawicieli Zarządu Głównego T. U. R., delegata władz skarbowych i grona osób.

W wyniku ciągnienia losów przez 3 dzieci (harcerki), wygrane padły na następujące numery losów:

1 5 16 20 24 25 26 29 32 38 39
40 45 47 52 58 64 65 68 75 82 91
92 94 96 103 114 118 126 129 135
140 145 151 157 158 162 164 165
167 170 176 179 180 184 204 208
209 230 231 237 244 245 247 250
256 260 263 267 275 277 283 286
289 292 294 310 313 322 323 331
339 340 341 344 345 353 359 364
367 373 375 377 381 389 393 394
395 408 409 410 427 431 446 449
450 456 461 462 467 470 472 481
482 489 493 499 511 513 517 520
521 523 541 542 543 550 555 562
567 569 580 582 587 594 599 612
618 622 627 632 634 641 646 647
651 652 653 655 656 658 670 685
689 709 720 729 730 735 740 744
749 755 759 765 767 769 772 778
773 783 790 798 801 802 806 817
820 821 824 826 832 835 836 840
841 844 846 849 852 856 861 863
893 904 908 909 914 923 936 937
940 942 947 956 977 991 993 994
1007 1008 1015 1016 1018 1019 1021
1023 1047 1049 1051 1062 1063 1065
1066 1070 1073 1074 1078 1082 1086
1095 1096 1099 1106 1107 1108 1111
1121 1124 1126 1129 1132 1133 1148
1159 1166 1173 1178 1180 1187 1190
1201 1202 1208 1218 1221 1224 1228
1230 1231 1242 1243 1247 1255 1259
1286 1289 1300 1304 1310 1314 1317
1321 1325 1331 1332 1339 1341 1349
1353 1365 1370 182 1388 1390 1402
1403 1410 1411 1416 1419 1420 1423
1425 1431 1438 1440 1457 1473 1474
1481 1482 1486 1488 1491 1492 1494
1496 1501 1505 1507 1508 1510 1511
1514 1533 1538 1540 1546 1548 1550
1553 1557 1559 1563 1569 1573 1590
1594 1596 1602 1612 1626 1632 1638
1639 1651 1657 1672 1678 1680 1685
1686 1638 1704 1715 1718 1730 1732
1740 1732 1740 1743 1752 1759 1760
1776 1777 1780 1782 1785 1792 1806
1818 1821 1825 1828 1837 1839 1857
1858 1866 1871 1873 1874 1880 1881
1882 1891 1893 1894 1895 1896 1906
1907 1914 1916 1919 1920 1927 1932
1941 1949 1952 1958 1964 1971 1972
1983 1988 1995 2000 2041 2002 2004
2009 2017 2020 2024 2030 2037 2040
2049 2050 2057 2063 2064 2066 2069
2071 2073 2076 2095 2104 2109 2114
2119 2120 2122 2130 2132 2140 2142
2145 2148 2150 2153 2157 2166 2177
2180 2186 2191 2204 2207 2213 2215
2216 2219 2222 2223 2226 2228
2229 2232 2242 2259 2263 2269 2274
2275 2287 2292 2295 2302 2305 2308
2310 2312 2319 2323 2327 2329 2335
2336 2337 2338 2339 2342 2358 2369
2372 2373 2374 2376 2384 2391 2391
2392 2394 2397 2398 2422 2425 2426
2431 2432 2434 2435 2437 2447 2448
2453 2454 2467 2468 2472 2475 2487
2498 2498.

Książki wygrane w **liczbie pięciuset wartości ponad . tysiąc zł** będą wysyłane szczęśliwym nabywcom losów wygranych po otrzymaniu losów z wygranemi numerami — bzpośrednio lub przez miejscowe organizacje.

Zarząd Główny T. U. R.
Sekretarjat Generalny.
Warszawa, ul. Czerw. Krzyża 20.

Letnie wycieczki TUR.

Wycieczki organizowane przez T. U. R. mają charakter krajoznawczo - turystyczny, wypoczynkowy, a zarazem społeczny, zetknięcie się ze środowiskiem robotniczem, do którego przybywają.

Zdajemy sobie sprawę, że obecne warunki zarobkowe utrudniają akcję wycieczkową ludziom pracy. Mimo to jednak organizujemy kilka wycieczek w sezonie letnim, aby tym pracownikom fizycznym i umysłowym, którzy korzystają z urlopów płatnych umożliwić spędzenie wolnego czasu przyjemnie, tanio i pożytecznie.

Na I wycieczkę ogólno-krajową na morze i do Szwajcarji Kaszubskiej zapisy skończyły się. Wycieczka ma trwać od 1 do 7 lipca włącznie, koszt (przejazdy, noclegi) 25 zł. — Wycieczka ta, podobnie jak inne, przyjdzie do skutku, o ile odpowiednia ilość osób się zapisze.

II wycieczka w Tatry i na Słowaczyznę od 15 lipca na 12 dni. Koszt 80 zł. Zapisy najpóźniej do 5 lipca.

III wycieczka do Wschodnich Karpat, na Huculszczyznę, od 1—12 sierpnia. Koszt 50 zł. IV wycieczka na jeziora Augustowskie od 15 sierpnia na 5 dni, koszt 30 zł.

Koszty obliczone na wszystkie wycieczki bez pożywienia.

Zapisy razem z zaliczkami wpłaca się w Sekretarjacie Generalnym TUR. (Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20).

Z życia TUR.

KU CZCI TOW. J. KWIATKA.

TUR. w Łapach 15 b. m. urządził uroczystość poświęconą uczczeniu pamięci i zasług bojownika o Wolność i Socjalizm — tow. Józefa Kwiatka. O pracach tow. Kwiatka mówił delegat Zarządu Głównego TUR. tow. E. Hryniewicz. Po referacie nastąpiła część artystyczna, która stała na wysokim poziomie. Zebrało się ponad 200 osób.

ODCZYTY W KOWLU, LUBLINIE I ROZWADOWIE.

W dniach 19 20 b. m. odbyły się staraniem TUR. odczyty o przemianach gospodarczych w Ameryce — w Kowlu przy obecności ponad 100 słuchaczy, w Lublinie — 180, a na temat „Kryzys a gospodarka na kolejach" staraniem ZZK. w Rozwadowie przy 300 słuchaczach. Odczyty wygłosił tow. poseł T. Piotrowski.

OKRĘGOWE SPOTKANIE ODDZIAŁÓW TUR.

Podobnie jak Zagłębie Dąbrowskie tak i okręg krakowski urządza spotkanie — zlot członków Oddziałów TUR. z terenu krakowskiego, częściowo bielskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Spotkanie tych Oddziałów nastąpi w Dąbrowie ad Jaworzno (stacja dojazdowa Jęzor), dnia 14 lipca b. r. — Program przewiduje przemówienia, akademję, przemarsz do Jaworzna i zawody sportowe.

Spotkanie—Zlot Oddziałów TUR. w Gołonogu 9 b. m. był przeglądem sprawności jak i prac TUR-a Zagłębia Dąbrowskiego. Zlot krakowski organizuje Egzekutywa Okręgowa TUR. woj. krakowskiego.

POKWITOWANIE.

Na bibljotekę wędrowną T.U.R. im. tow. Izy Zielińskiej złożyła tow. sen. D. Kłuszyńska *zł. 7.*

MŁODZI IDĄ

Wyznania... impotentów

Niedawno ukazał się w „Gazecie Polskiej" szereg artykułów, poświęconych wytycznym nowego „sanacyjnego" kursu młodzieżowego. W obszernym artykule wstępnym odpowiedział na nie „Czas", nie szczędząc słów uznania.

Warto i nam przyjrzeć się owym „wytycznym na przyszłość". Autor wspomnianych wyżej artykułów, pan Al. K., jest ponoć jednym z „kierowników polityki młodzieżowej MWR. i OP." — osoba zatem kompetentna. Otóż czego dowiadujemy się od pana Al. K.? Przedewszystkiem, że na odcinku młodzieżowym pozostaje dla „sanacji" jedyna deska ratunku: najbardziej młoda" młodzież, ta z gimnazjów. Starsza, dojrzalsza — stracona! Zawiodła zupełnie! Dlaczego? Bo była... zbyt rozpolitykowana. Do najmłodszego narybku trzeba zastosować inną metodę. „Młodziżye tej trzeba wychowania" — mówi pan Al. K. Czy może wychowania „państwowego"? Skądże? Poprostu zwyczajnego, codziennego wychowania! Znajdzie je młodzież nie gdzieindziej, jak w... harcerstwie, w kółkach LOPP i LMK, ewentualnie w PW. Oto linje wytyczne!

Nie chcemy specjalnie obniżać wartości harcerstwa burżuazyjnego, ale upatrywanie w niem fundamentu dla utrwalenia „sanacji" jest rzeczą poprostu groteskową. Naturalnie „Czas" entuzjazmuje się, że nareszcie młodzież polska będzie wychowywana według wzorów „kraju gentlementów". Ale frazesy te nie przykryją nagiej prawdy, że **„sanacja" nie może zdobyć się na potomstwo.** Jest istotnie coś dziwacznego w fakcie, że jedynem u nas stronnictwem, które sobie **żadnej** młodzieży nie wychowało, jest... stronnictwo rządzące. Pomyślcie, po dziewięciu latach — zaczynać od nowa! I to od czego? Od harcerstwa!

Mamy tylko jedno małe zastrzeżenie w stosunku do tego genjalnego w swej prostocie planu. Że poprostu jest... nieco spóźniony. Doprawdy, „musztarda po obiedzie"!

Zresztą, jak przez dziewięć lat, tak i teraz, myli się pan Al. K., „jeden z kierowników polityki młodzieżowej". Twierdzi mianowicie, że tej najmłodszej młodzieży nie trzeba żadnej polityki. Ani „narodowej", ani „państwowej", ani „klasowej" — żadnej. Odwrotnie. Młodzież doskonale rozumie, że walki polityczne są tylko formą zewnętrzną ruchów społecznych i ich wynikiem. Ankiety, robione ostatnio wśród maturzystów, wykazują, czego młodzież spodziewa się dla siebie po gnijącym kapitalizmie. Niezamożna młodzież, kształcąca się, poczyna rozumieć, że jest w ustroju kapitalistycznym nikomu nie potrzebnym balastem, tak samo, jak bezrobotne masy młodzieży robotniczej.

Usiłują nam wmówić, że walczymy o „prawo do pracy". Tak nie jest. Walczymy nie o „prawo" do **bylejakiej pracy,** ale o **pracę celową,** odpowiadającą naszym zamiłowaniom i potrzebom. Nie chcemy całe życie żyć w celibacie, nie chcemy całe życie pracować za talerz zupy w skoszarowanym obozie. Nawet—jeśli to będzie obóz harcerski.

Młodzież nie przestanie „politykować"! Właśnie młodzież staje się dziś podstawą dla odrodzenia i połączenia zwycięskiego ruchu klasy robotniczej. Na to nie pomogą żadne „programy" i żadne pobożne życzenia.

Nie dziwimy się „Czasowi", że jest wyrozumiały dla dotychczasowych niepowodzeń polityki pana Al. K. Konserwa jest stara i również nie zdobyła się na własne potomstwo. Poco jednak te złudzenia na przyszłość?

Trudno. Są ludzie i są stronnictwa, które schodzą do grobu bezdzietnie. Na to niema rady i trudno to ukrywać. Przecież czem są w istocie żale pana Al. K. i słowa pociechy sędziwego „Czasu"? Ot, wyznania... impotentów.

50 miljonów dolarów na pomoc dla młodzieży

Ale nie u nas

W pismach znajdujemy następującą depeszę z Waszyngtonu:

Prezydent Roosevelt powołał do życia urząd do spraw młodzieży. Urzędowi temu przyznano kredyty w wysokości 50 miljonów dolarów. Celem urzędu jest udzielanie pomocy młodzieży w studjach i pracy zawodowej.

50 miljonów dolarów na pomoc młodzieży w studjach i pracy zawodowej!

A u nas?

U nas — tragcizne beznadziejne położenie bezrobotnej młodzieży wykorzystuje się tylko dla eksploatacji taniej siły roboczej.

U nas bezrobotny młodociany najwyżej, i to z trudnością, dostać się może do „obozów pracy", gdzie za 8 godzin pracy dostaje 50 gr. dziennie, nędzne koszarowe mieszkanie i wiele, wiele pozostawiające do życzenia pożywienie.

Przepraszamy, dostaje coś jeszcze: „państwowe wychowanie", musztrę i pokaźną porcję „ideologji".

Ale i w obozach mieści się zaledwie nieznaczny odsetek młodocianych bezrobotnych.

„Wielkie ruchy mają tylko wtedy przyszłość przed sobą jeżeli są ruchami młodzieży"

Henryk De Man

Magistrat stolicy niszczy oświatę pozaszkolną

System „oszczędnościowy" w polityce komisarycznego prezydenta Warszawy Starzyńskiego wywołał w tej chwiil stan zapalny **na odcinku oświaty pozaszkolnej.** Na kursach, w szkołach i świetlicach dla dorosłych i młodocianych zaproponowano nauczycielstwu „nowe warunki" — przekreślono dodatki za trzechlecia, za wyższe wykształcenie, dodatek 10%, który pobierają wszyscy pracownicy samorządów postanowiono liczyć kierownikom tylko za 2/3 godzin, które spędzają w ogniskach.

Te „oszczędności godzą przedewszystkiem w nauczycieli najlepiej pracujących — tych, którzy zdobyli już pewne doświadczenie w tej zupełnie specjalnej gałęzi nauczania, oraz w tych, którzy mając wyższe wykształcenie, chcą swą wiedzę zużytkować dla społecznie upośledzonych pół analfabetów.

Za czasów rosyjskich, za rewolucji 1905 r., kiedy zerwał się niebywały pęd do nauki wśród szerokich mas, a potem w czasie wojny i w pierwszych latach Polski niepodległej zależało właśnie na zaprzęgnięciu tych ludzi do oświaty pozaszkolnej. Wychodziło się z założenia, że trzeba jaknajenergiczniej zwalczać straszną chorobę społeczną, jaką jest analfabetyzm; szukano najskuteczniejszych środków, aby nietylko nauczyć wszystkich sztuki czytania, ale przyzwyczaić ich do korzystania z książki i gazety. Powstały instytucje, specjalnie poświęcone pracy oświatowej z dorosłymi; przedewszystkiem Centralne Biuro Kursów dla dorosłych, dziś Instytut Oświaty Dorosłych, który szukał teoretycznych podstaw nauczania pozaszkolnego, skupiał pracowników oświatowych i głosił zasadę, że muszą to być nie przygodni ludzi dobrej woli, lecz specjaliści, dla których praca oświatowa jest środkiem utrzymania. Dziś urzędnicy magistraccy, rekrutujący się z kół tych właśnie specjalistów - oświatowców przygotowali projekt maksymalnego zredukowania poborów w samorządowych instytucjach oświaty dorosłych i głosi się hasło pracy ideowej, to znaczy źle płatnej dla uratowania budżetu bankrutującego Magistratu. Hasło to tem jest wygodniejsze, że na miejsce dawnych nauczycieli, którzy nie będą chcieli ani mogli pracować, znajdą się nowi z krzyżami i „państwowem wychowaniem", karnie podporządkowujący się wszelkim zniżkom w nadziei, ze to im pozwoli wybić się nad szarą masą i zrobić karjerę.

Nauczycielstwo walczy o swoje interesy materjalne — czyż tylko o nie. Uchwała, która żąda od kolegów niepodpisywania nowych warunków spotkała się z nadzwyczajnym oddźwiękiem. Zaledwie kilka procent pracowników wyłamało się z pod ogólnej zasady solidarności. Ci „łamacze" — to przeważnie „elita" państwowo-twórcza. Paruset ludzi, którzy od lat poświęcają wieczory żmudnej, lecz owocnej pracy z dorosłymi, uważając to za ujście dla swych aspiracyj społecznych — to nie są tylko zwykli „zjadacze chleba", którym chodzi o zarobek. Polityka oświatowa Magistratu stołecznego wiąże się ściśle i pod każdym względem z ogólną polityką prądu faszystowskiego. Protest nauczycielstwa jest jednym z wielu protestów, jakie się przeciw tej polityce podnoszą w całym kraju.

We wszystkich dziedzinach życia gra się na tem samem: wyzyskuje się do ostatnich granic pracę „szarych ludzi", głosząc szumne frazesy o dobru ogólnem, dla którego masy winny wszystko poświęcić, zwierzchnicy,.. których jest mało mogą zachować pensje i dodatki, ba, czasem mogą je nawet **zwiększyć,** nie naruszając jakoś zmniejszonego budżetu. Taki jest ogólny system „oszczędności", które pogłębiają pauperyzację mas, pracujących czyto fizycznie, czy umysłowo. Na ołtarzu wzniosłej idei „oszczędności", składa się ofiary ze wszystkich potrzeb materjalnych, ale umysłowych i moralnych ogółu społeczeństwa. Na nędzy powszechnej, na analfabetyźmie mas, na zredukowaniu wszelkich aspiracyj duchowych i na karności niewolników, ubranych w szaty ideowców „państwowych" ma wyrosnąć silna i wielka Polska mocarstwowa. Absurd tej koncepcji staje się zrozumiałym dla coraz szerszych kół społecznych — rozumie go i „elita", ale mówi sobie to, co powtarzała przed rewolucją francuską zbankrutowana arystokracja: po nas niech przyjdzie potop.

Wł. Weychert-Szymanowska.

Kto głosował za „sanacyjną" ordynacją wyborczą?

Nie będziemy wymieniali całego klubu B. B. Jest rzeczą naturalną i zrozumiałą, że głosowali za nią przedstawiciele wielkich rodów, pp. ks. Radziwiłł, ks. Lubomirski, hr. Dzieduszycki i inni panowie umitrowani i utytułowani. Byłoby dziwne, gdyby nie głosowali za nią przedstawiciele kapitału i „Lewiatana", pp. Hołyński, Minkowski, Wiślicki et Co. Jest także w porządku, że głosowali za ustawą ks. Żongołowicz, ks. Czuj i rabin Lewin. Ale kilka następnych nazwisk warto zanotować na wieczną rzeczy pamiątkę. Na sąd przyszłych pokoleń — jak to obecnie często się mówi.

A więc przedewszystkiem pos. Błyskosz, były senator, były członek petersburskiej Dumy, który ma piękną przeszłość jako działacz wśród unitów.

Pos. Rudolf Burda, ongi socjalista, później, w poprzednim Sejmie, delegowany do BBS-u.

Byli ludowcy Chyb, Cieplak, Duro, Hyla, Michałkiewicz, Potoczek, Sanojca i Wędziagolski.

Znany na terenie Warszawy działacz wśród pracowników umysłowych p. Dabulewicz.

Były enperowiec i działacz na terenie łódzkim, p. adw. Fichna.

Do kompanji tej zalicza się także p. Fidelus, b. wyzwoleniec, wydany sądom przez Sejm nie za sprawy polityczne.

Z grupy robotniczej BB. lub z ZZZ. pp. Gdula, Madeyski, Stangreciak i Tomaszkiewicz.

Pos. Janowski, który wszedł do Sejmu na miejsce tow. Dubois z okręgu Nr. 4.

B. prezes Związku Inwalidów, pos. Karkoszka.

Dwaj działacze Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi pp. Malski i Felicjan Lechnicki.

Dawny socjalista i spółdzielca Moczulski.

Dawny chadek Pacholczyk.

Byli rewolucjoniści p p. Sławek, Prystor i Marjan Malinowski (Wojtek).

Fakty i perspektywy gospodarcze

FAKTY GOSPODARCZE.

Przewidywania, że Polska przezwycięży stan depresji przy dotych czasowych metodach polityki gospodarczej całkowicie zaw'odły.

Wskaźnik produkcji przemysłowej Instytutu Badania Konjunktur za maj wykazuje **obniżkę** wobec miesiąca poprzedniego (65 wobec 66,5) i, choć — zdaniem Instytutu — nie jest ona symptomatyczna, świadczy jednak, jak dalece ów okrzyczany wzrost produkcji (o 1 pro. wobec maja 1934 r.) jest słaby i niepewny.

Siła nabywcza ludności miejskiej, wobec niskiego stanu zatrudnienia i niskiego poziomu zarobków jest nadal tamą dla ożywienia gospodarczego.

Według „W'adomości Statystycznych" produkcja **węgla kamiennego** wynosiła w maju r. b. 2,023 tys. ton, największa produkcja **w r. ub.** — 3,003 tys. m. XI), a tymczasem przeciętna produkcja miesięczna w r. 1928 — **3,385 tys.** Produkcja **ropy naftowej** była w maju niższa od zeszłorocznej — 43 wobec 44 tys. ton, **wobec przeciętnego stanu 62 tys. w r. 1928.** Produkcja **surówki żelaza** w maju — 30 tys. ton, była też niższa od zeszłorocznej (36 tys.): przeciętny stan mies'ęczny w r. 1928 — **57 tys.** Produkcja **stali** była wyższa od zeszłorocznej 84 tys. wobec 77, ale przeciętna produkcja miesięczna w r. 1928 — **120 tys.** Produkcja **cementu** była niższa w r. b. od stanu z maja r. 1934: **66 wobec 114 tys. ton,** co świadczy bardzo źle o stanie ruchu budowlanego.

Liczba przeciętna przepracowanych robotniko - godzin w przemyśle przetwórczym wynosiła w kwietniu rb. 15,9 milj. tygodniowo wobec przeciętnej w r. 1928 — 24 milj. (najwyższy stan w r. 1934 — 17,5 tys.).

Te liczby starczą, by wykazać, **że obecny stan produkcji przemysłowej jest stanem marazmu.**

Dodajmy do tego — ropiejącą ranę kryzysu w rolnictwie. Obliczenia Instytutu Puławskiego wykazały, że w r. ub. dochód gospodarstw rolnych, zwłaszcza drobnych do 50 ha wynosił zaledwie 29 proc. stanu z r. 1928. **Dochody rolnictwa spadły o 71 proc.**

UPRZEMYSŁOWIENIE, A KROK NAPRZÓD.

Polska ma ludność zdolną do pracy. Zapasy surowców, aparat przemysłowy w części niewykorzystany, a mimo to niema perspektyw na śmiały krok naprzód. I nie będzie, dopóki polityka gospodarcza Polski obracać się będzie między stałą tendencją do **„urentowienia" gospodarki prywatnej,** przez redukcję świadczeń socjalnych i zarobków ludności pracującej, wzmocnienie dyktatury kartelowej, a owym **„zbiurokratyzowanym „etatyzmem" sanacyjnym,** o którego wyniku świadczy aż nadto nikły stan ruchu inwestycyjnego, cofanie się kraju pod względem motoryzacji, stan dróg, głód mieszkaniowy i tyle innych niedomagań.

Zgodzimy się z **„Kurjerem Porannym",** że Polska ma dużo przed sobą do zrobienia w sensie uprzemysłowienia; jest bez wątpienia niepokojące, że stan rozwoju przemysłu w Polsce niewiele przewyższa przedwojenny, gdy w ciągu ostatnich 25 lat siła motoryczna przemysłu światowego bezmała podwoiła się. **Jednak pierwszym** krokiem odrodzenia musi być pełne uruchomienie istniejącego aparatu, pozatem proponowany przez „Kurjer Poranny" sposób uprzemysłowienia stwierdza, iż autor nie zdaje sobie sprawy z bankructwa „inicjatywy prywatnej". Przedsiębiorstwa nowopowstałe mają być **spółkami prywatnemi,** jedynie z nadzorem państwa. Fundusze na uprzemysłowienie (około 200 milj. rocznie) zbierane by były przez subskrypcję akcyj powstających przedsiębiorstw i subskrypcję przymusową na podstawie wymiaru podatku dochodowego.

OSZCZĘDNOŚCI ROSNĄ — KRAJ UBOŻEJE.

Nic nie świadczy na tyle o bankructwie gospodarki kapitalistycznej, jak podkreślany przez nas niejednokrotnie fakt: **wzrost oszczędności, „kapitalizacji" oraz niski poziom działalności przemysłu.** P. B. Cywiński w „Czasie" podkreśla następujące fakty: w latach 1928 — 33 **nastąpił przyrost bezrobotnej ludności o 6 miljonów, dochód społeczny (według obliczeń pp. Landaua i Kaleckiego) spadł o 25 proc., inwestycje spółek akcyjnych przemysłowych, wynosiły w r. 1932 — 43 milj. zł. w r. 1933 — 60 milj. zł. (474 — w 1929), zmalały do minimum inwestycje państwa, samorządów i t. p., spadają wskaźniki spożycia.**

Słowem kraj ubożeje w okresie rosnących oszczędności.

„Lewiatan" zna jedną na to receptę: „zwiększenie rentowności przemysłu prywatnego, a więc — w konsekwencji dalszy atak na płace, ubezpieczenia socjalne i dalsze ograniczenie działalności inwestycyjnej państwa i samorządów (poprzez zmniejszenie podatków). Że te metody doprowadzą do głębszego jeszcze kryzysu i jeszcze mniejszej „rentowności" — świadczy to dobitnie, w jak ślepej uliczce znalazła się „inicjaytwa prywatna". To też zatrudnienie bezrobotnych, wzrost sił produkcji, podniesienie zamożności wsi, przy stosowanie aparatu pieniężno - kredytowego do potrzeb gospodarki społecznej wymaga akcji konsekwentnej, wypływającej **nie z założenia interesów jednostek spółek prywatnych i karteli, lecz całości gospodarki, to znaczy ogółu obywateli.**

(W.)

W roku 1785

wydarzyła się pierwsza katastrofa lotnicza

W roku 1782-im sławny astronom francuski oświadczył, że „jest rzeczą niemożliwą, aby człowiek kiedykolwiek mógł się wznieść w powietrze, jedynie szaleńcy i głupcy mogą wierzyć w realizację tak fantastycznych pomysłów".

W kilka miesięcy później odbyły się pierwsze próby balonem braci Montgolfierów. Pierwszy wzlot balonu odbył się 19 września 1783 roku. Tak powszechną była niewiara w powodzenie nowego wynalazku, że nikt z ludzi nie chciał zająć miejsca w gondoli balonu. Wobec tego pasażerami pierwszej podróży podniebnej były — owca, kaczka i kogut. Wprawdzie sławny wówczas fizyk Jean Francois Pilatre de Roziers, członek paryskiej Akademji Nauk zwrócił się do króla o pozwolenie wzbicia się balonem w powietrze, próba jego spotkała się jednak z zdecydowaną odmową. Wreszcie zdecydowano przy drugiej próbie wysłać w podróż balonem dwuch skazańców, którym przyrzeczono, że o ile z przygody tej wyjdą cało, otrzymają darowanie kary.

Po długich staraniach Pilatre de Roziers uzyskał pozwolenie wzbicia się balonem w powietrze i wykonał pierwszą swą próbę 21 listopada 1783 r. Próba ta wypadła pomyślnie. Wielki uczony zainteresował się szerokiemi możliwościami, jakie otwierał wynalazek braci Stefana i Józefa Montgolfierów i skonstruował pierwszy balon, którego powłoka była napełniona gazem. Było to właściwie połączenie dotychczasowego balonu, unoszonego przy pomocy ogrzanego powietrza z powłoką, wypełnioną gazem. Nowy balon otrzymał nazwę „Roziers". Uczony zamierzał podjąć na nim próbę przelotu ponad kanałem La Manche. Wzlot odbyć się miał w Boulogne w dniu 1 stycznia 1785 r. Termin ten uległ zwłoce półrocznej.

W dniu 15 czerwca 1785 r. o godzinie 7-ej rano balon „Roziers" wzbił się w powietrze. W pół godziny później liczna publiczność zgromadzona na placu wzlotu zauważyła **wydobywające się z powłoki balonu płomienie. Za chwilę balon opadł na morze. Konstruktor jego Pilatre de Roziers poniósł śmierć na miejscu, towarzysz jego, mieszkaniec Boulogne, P. A. Romain odniósł ciężkie poparzenia i zmarł w kilka chwil później.**

Koncert zwierząt

Dyrekcja ogrodu zoologicznego w Londynie wpadła na oryginalny pomysł urządzenia koncertu zwierząt. W tym celu przystąpiono do tresury lwów, tygrysów, słoni i fok, które mają wziąć udział w koncercie. Jak zapewniają afisze reklamujące tę imprezę, koncert zwierząt dać ma zwolennikom nowych prądów w muzyce szereg nieoczekiwanych wrażeń słuchowych.

Koncert zwierząt połączony byłby z produkcjami orkiestry. Zapowiedź dyrekcji ogrodu zoologicznego wywołała wśród londyńczyków dużą sensację.

Chińskie i japońskie cienie

nad Oceanem, który zmieni swą nazwę

DALEKI WSCHÓD, ALE BLISKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Dlaczego właściwie mówimy zawsze „DALEKI WSCHÓD", myśląc o wschodniej Azji? Czy naprawdę jest ten wschód tak daleki? Powinniśmy się już odzwyczaić od używania tego niejasnego, niewłaściwego i niebezpiecznego terminu. Daleki Wschód nie jest już daleki. Dawniej znajdował się on na drugim końcu świata, ale obecnie jest on bardzo bliski, niestety zabliski jeżeli chodzi o grożące stamtąd niebezpieczeństwo.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że wojna na Dalekim Wschodzie jest w obecnych warunkach nieunikniona. Tylko wszystko jest jeszcze niejasne! Kiedy wojna wybuchnie i kto odegra główną rolę? Rosja i Japonja, czy Japonja przeciw Rosji i USA? Japonja i Niemcy przeciw Rosji i blokowi europejskiemu? A co Anglja, Francja, Włochy i inni?

NA POLACH PRASTAREJ, BEZKRESNEJ AZJI

Przed kilkoma miesiącami dużo hałasu wywołała sprawa Kolei Wschodnio-chińskiej, będącej oczywiście tylko pretekstem. I rybackie koncesje w wodach rosyjskich są pretekstem, podobnie jak pola naftowe na północy Sachalinu. Z pewnością wszystko to są rzeczy doniosłe, o dużem znaczeniu strategicznem: kolej, pola naftowe, tanie ryby. Ale cóż znaczą wobec olbrzymiej, prastarej, bezkresnej Azji? Przecież chodzi o Azję. Sztuką jest uchwycić odpowiednią chwilę. Chwilę, kiedy atakujący jest dość silny, a przeciwnik słaby. Ale wydaje się jakoby, że tak ruchliwi Japończycy, którym od zakończenia wojny wszystko udawało się, ten odpowiedni moment przegapili.

JAPONJA SIĘ SPÓŹNIŁA

Przd dwoma laty, kiedy Mandżurja (nawet bez formalnego ogłoszenia cesarstwa mandżurskiego) stała się japońską prowincją, Rosja była izolowana. Na granicach Mongolji nie stały jeszcze najlepsze rosyjskie dywizje pod wodzą gen. Blüchera, a Władywostok nie stanowił jeszcze świetnie zbudowanego punktu oparcia floty rosyjskiej. Ten dogodny moment już nie wróci. Na świecie nastąpiły tymczasem duże zmiany. Kapitalistyczna Ameryka podała rękę Rosji Sowieckiej, aby mieć drugą wolniejszą, przeciw Japonji, a na europejskim kontynencie powstała sieć umów i paktów, o wiele silniej rozgałęziona, niż mandżurska sieć kolejowa, która daje Japończykom tyle pracy. Przyjęcie Sowietów do Ligi Narodów jest dalszym etapem rozwoju wypadków, których niedawno jeszcze nikt nie przewidywał.

PRÓBY PODMINOWANIA JAPONJI BEZ BOMB I DYNAMITU

Narazie zdaje się, jakoby Rosja wygrała wojnę dyplomatyczną. Ale ma przed sobą dalszy, o wiele cenniejszy plus. Nielegalne podminowanie Japonji i Mandżurji. Przez mury mandżurskie, przez południowe Chiny przenikają hasła komunistyczne do fabryk w Ossace i Kobe. Wyjaśnia to pośpiech, z jakim militarystyczny Rząd Japonji pędzi do ataku. Codzień choroba podziemna nabiera większej siły. O tych bojach podziemnych niema wzmianek w notach między Rządem rosyjskim i japońskim. A pomimo tego istnieją przecież i są o wiele ważniejsze, niż, powiedzmy, wartość 1726 kilometrów Wschodnio - Chińskiej kolei lub napady bandytów czy powstańców na niewinnych podróżnych.

OCEAN, KTÓRY POWINIEN ZMIENIĆ SWĄ NAZWĘ.

To jedna część boju: na lądzie Azji. Ale donioślejsze boje — chwilowo bezkrwawe — staczane są na na wodach Oceanu Spokojnego (nazwany tak chyba przez [illegible]). Niektórzy twierdzą, że Japonja wcale nie miała zamiaru zaatakować ZSSR. i dlatego nie wyzyskała dogodnego momentu przed 2 laty. Zdaniem tych polityków, sprawa jest pomiędzy Japonją a Ameryką o panowanie nad Pacyfikiem. Oczywiście będzie to wojna morska i powietrzna. Japonja nie posiada dla wojny odpowiednich surowców w dostatecznej ilości, pozatem otoczona jest szeregiem wysp, należących do Ameryki lub innych mocarstw, które zajmują również wobec Japonji stanowisko nieprzychylne. Filipiny i Hawaje są amerykańskie. Właśnie dlatego wybudowała Japonja na Wyspach Marjańskich i Karolinach, znajdujących się między wyspami Filipińskiemi i Hawajskiemi, olbrzymie sfortyfikowane porty dla swej floty, gdyż Japonja ma mandat Ligi Narodów nad temi wyspami. Na wyspach holenderskich Borneo i Sumatra, wszystkie japońskie plantacje zarządzane są przez byłych wojskowych; na portugalskiej wyspie Macao szerzą się wpływy japońskie, jak na Sachalinie, którego część południowa należy do Japończyków.

CHINY SĄ NAJWIĘKSZĄ ZAGADKĄ.

Chiny są zagadką. Tu tracą swe znaczenie przepowiednie i obliczenia najlepszych znawców stosunków wschodnio - azjatyckich. Gdy zapytamy się ludzi, którzy całe swoje życie spędzili w Chinach, co stanie się z Chinami — słyszymy zawsze odpowiedź: Skąd możemy wiedzieć co będzie z Chinami? Czy Rząd centralny w Nankinie wie, co dzieje się w Chinach? Komunistyczne powstania i krwawe walki między żądnymi pieniędzy generałami, których karjera zazwyczaj trwa przez jeden dzień. **Nie można tego nazwać zdarzeniami, wstrząsającemi Chiny, aczkolwiek niekiedy chodzi o dziesiątki tysięcy ludzi i o tereny większe, niż państwa środkowej Europy. Ale cóż to znaczy dla państwa, które istnieje już 4000 lat? Chiny są i pozostaną trudną do rozwiązania zagadką. Pomimo konsolidacyjnych prób władz centralnych, Chiny stanowią ciągle jeszcze olbrzymie ciało bez nerwowego systemu. Pograniczny pas Mandżurji, Mongolja i prowincje tybetańskie nie należą już do Nankinu. Co będzie dalej? Chiny staną się japońskie, czy komunistyczne? A może Chiny połkną wkońcu swych sąsiadów? Chiny bowiem są trudnym do strawienia kęsem mięsa nawet dla Japonji. Może już w najbliższej przyszłości znajdziemy odpowiedź na nasze pytania.**

Mały felieton

Fundator

Kto uważnie od szeregu lat obserwuje społeczeństwo nasze, ten niewątpliwie musiał zauważyć przełom, który zaszedł w psychice obywatela w ostatnich czasach.

Obywatel zmienił się nie do poznania. To już nie jest człowiek lat 1926 — 1933, który co krok irytował się, gniewał, oburzał, klął i żołądkował się bez jakiejkolwiek dla siebie korzyści. Dzisiejszy obywatel zmądrzał. Nie klnie, nie oburza się, nie denerwuje się, a przyjmuje wszystko ze stoickim spokojem, z angielską flegmą, a nawet z pobłażliwym uśmiechem mędrca, który dużo widział i już niczem się nie przejmuje. Ciosy, które raz po raz uderzają w niego, przyjmuje jako rzecz naturalną, jako dopust boży i nietylko nie złorzeczy i nie protestuje, ale coraz częściej przejawia zgoła wisielczy humor.

Stałem na dworcu, czekając na pociąg z Ciechocinka, którym miała wrócić po odbytej kuracji moja kochana, ale. niestety, zreumatyzowana, cioteczka.

Obok mnie po peronie przechadzał się starszy jegomość, uważnie przyglądający się wszystkiemu, co na dworcu się działo.

Przez głośnik obwieszczono, że pociąg z Ciechocinka spóźni się o kwadrans.

— Jak to wszystko na świecie doskonali się — zwrócił się do mnie starszy pan. — Dawniej w podobnym wypadku niewiadomo było, czy opóźnienie wynosi 5 minut, czy 5 godzin; obecnie ogłaszają, ile opóźnienie wynosi, i oczekujący mogą dowolnie rozporządzać swym czasem.

Nie zdążyłem odpowiedzieć, gdy na peron wtoczył się długi pociąg, z którego wysypały się gromady młodych ludzi z plecakami lub z walizkami, napełniając dworzec radosnym młodzieńczym gwarem.

— Panowie z wycieczką? — zwrócił się do grupy przybyłych starszy pan.

— Tak jest. Przyjechaliśmy na zjazd M. O. B. B-u, t. j. Młodej Odsieczy BB. Zabawimy w stolicy 3 dni.

Starszy pan spojrzał na pociąg.

— Tośćie trzecią klasą przyjechali? — zapytał.

— Trzecią — odpowiedziało kilka głosów.

— To nie w porządku, bo ja zapłaciłem za pierwszą klasę.

Młodzieńcy spojrzeli po sobie, ale nic nie odpowiedzieli.

— A gdzie panowie będziecie mieszkać? — dopytywał się dalej starszy jegomość.

— Mamy dostać kwatery w szkołach.

— W szkołach?! Stanowczo nie zgadzam się. Żądajcie pokojów w Europejskim, Bristolu lub w Polonji. Ja zapłaciłem za pierwszorzędny hotel.

Koło przysłuchujących się tej rozmowie rosło. Wciąż przybywali nowi młodzieńcy i ze zdumieniem słuchali indagacyj obcego pana.

— A gdzie się będziecie stołować? —ciągnął dalej pan.

— Obiady mają nam przywozić kuchnie polowe.

— Co takiego, kuchnie polowe?! Nic podobnego! Każcie sobie podawać obiady w najlepszych restauracjach, a śniadania i kolacje w najwytworniejszych kawiarniach. Ja za wszystko zapłaciłem. A do obiadu zażądajcie wina, koniecznie wina. Zapłaciłem za to wszystko. I jeszcze co. Przed odjazdem zażądajcie, by wam dano po złotym zegarku i po złotym łańcuszku.

Zdumienie młodych ludzi rosło z każdą sekundą.

— Czy dla każdego z nas po zegarku z dewizką? — zapytał jeden z młodzieńców.

— Naturalnie, jakżeby inaczej! To wszystko już dawno przezemnie zapłacone zostało.

— A te odznaki są ze złota? — zapytał starszy pan, wskazując na odznakę, którą wszyscy członkowie MOBB-u mieli przypięte.

— Blaszane.

— Blaszane?! To już nie wiem, jak to nazwać. Zażądajcie złotych, z czystego złota. Bo wy pojęcia nie macie, ile ja łożę na ten wasz MOBB. Coprawda, ja sam też dokładnie nie wiem, ale w każdym razie bardzo dużo.

Rozmowa urwała się. Młodzież szeptała sobie coś na ucho. Wreszcie jeden z nich, śmielszej natury, zapytał:

— Przepraszam pana, a kto właściwie pan jest? Czy może z głównej naszej komendy?

— Hę... z głównej komendy?... Uchowaj Boże. Ja poprostu jestem szary, przeciętny obywatel polski, który za to wszystko płacił, płaci i narazie jeszcze jakiś czas płacić będzie—odparł z dobrotliwym uśmiechem starszy pan, ten sam, którego dawniej przy podobnej okazji brała szewska pasja.

ULTIMUS.

Premjum dla czytelników „ROBOTNIKA"

Redakcja „Robotnika", pragnąc uprzystępnić czytelnikom naszego pisma tłumaczenie polskie świetnego dzieła znakomitego pisarza angielskiego

Herberta G. Wells'a

p. t.

„Historja świata"

zawarła umowę z Księgarnią Robotniczą (Warszawa, ul. Czerw. Krzyża 20), w myśl której to umowy każdy okaziciel załączonego kuponu, może zakupić w Księgarni czwarty tom wyżej wspomnianego dzieła, za cenę ulgową zł. 5.— (zamiast zł. 10.—).

Całość dzieła stanowić będzie SZEŚĆ TOMÓW. W Ameryce rozeszło się zgórą 1.000.000 egzemplarzy, w Anglji — wiele setek tysięcy, oprócz licznych tysiący przekładów na wszystkie języki europejski. Przekład polski redaguje WITOLD HULEWICZ.

KUPON.

Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Czerw. Krzyża 20, tom IV **HISTORJI ŚWIATA** Herberta G. Wellsa za cenę ulgową zł. 5.— (zamiast ceny rynkowej zł. 10.—).

Przespał katastrofę

O dość szczególnym wypadku donoszą ostatnio dzienniki angielskie. Jeden z pasażerów pociągu, który uległ katastrofie w Welwyn pod Londynem dowiedział się o tym fakcie dopiero nazajutrz, czytając dzienniki. Pasażer ten znajdował się w jednym z wagonów, które ocalały. Spał on tak twardo, że ani nie odczuł zderzenia, ani nie słyszał jęków rannych i nawoływań ludzi, śpieszących z pomocą ofiarom katastrofy. Pasażer ów nie przebudził się nawet wówczas gdy wagony, które ocalały w katastrofie przetoczono na inny tor i przyłączono do pociągu, zdążającego do Londynu. Dopiero na zajutrz dowiedział się o niebezpieczeństwie, jakie przeżył, z gazet. Pasażer jest z zawodu fryzjerem.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu

Parę szczegółów

Daliśmy wczoraj krótkie streszczeenie przebiegu czwartkowego posiedzenia Sejmu. Podajemy parę charakterystycznych ustępów z mowy pos. St. Strońskiego.

Pos. Stroński mówił:

„UCZMY SIĘ PO JUGOSŁOWIAŃSKU“.

Niech mi będzie wolno zacząć od dwóch wstępnych — co nie znaczy, że nie jedynych—pochwał pod adresem p. Cara. Przedewszystkiem on, który tak chętnie roztacza zawsze przed nami obraz ciągłości prac BB, tym razem słusznie o tem nie wspomniał. Bowiem po przewrocie majowym hasłem był wybór Prezydenta przez cały naród, a dziś tak powoli doszło do tego, że ten cały naród to 80 elektorów. Druga, jeszcze większa pochwała, należy się zato, że nie powołał się na poglądy J. Piłsudskiego, bowiem, jak J. Piłsudski mówił 14 grudnia 1930 r., zawsze przywiązywał wagę do wyborów Prezydenta inną drogą, niż przez Sejm i Senat, żeby uniezależnić Prezydenta. Od tego zaś poglądu do wyboru Prezydenta przez 80 osób jest tak daleko, że przypuszczam, iż Wysoka Izba podzieli moją pochwałę pod adresem p. Cara.

Dalej p. Stroński powiada:

„Jeszcze jedna pochwała. Choć tyle się mówi u nas o rządach pułkownikowskich, nie poznać tego po tych ustawach. Nie ma w nich niczego żołnierskiego, ale też nie widać w nich żadnego zamiłowania do walki. Gdyby kto zastanawiał się, co to za jedni tę ustawę tworzyli, powiedziałby—agenci asekuracyjni... Nie wiem, czy to jest dobrze, czy źle.

Chciałbym zapytać p. Cara, czy umie po jugosłowiańsku? Dobrze byłoby, gdyby się zapoznał z historją ostatnich lat w Jugosławji. Po śmierci cara Aleksandra toczy się tam teraz walka o prawo wyborcze. Przedtem zawieszono tam konstytucję. Ograniczono prawa, co u nas się teraz wprowadza. Tam jest taki generał, prawa ręka cara Aleksandra, który się nazywa Żywkowicz. W tłumaczeniu to nazwisko brzmi mniej więcej: Żywy - rzutki — powiedzmy Śmigły taki. Ten właśnie generał doszedł do przekonania, że po śmierci Aleksandra niepodobieństwem jest patrzeć na wewnętrzne rozterki kraju i że lepiej jest stworzyć podwaliny zgody. Tego samego zdania był też regent i daje się tam teraz nowe prawa. To są znamienne doświadczenia i dlatego zalecam panom: Uczcie się po jugosłowiańsku!“

Co się dzieje na Wołyniu?

PAT. donosi z Łucka:

W czwartek odbył się w Łucku pogrzeb dwuch szeregowych policji państwowej Józefa Richtera i Antoniego Kusztala, poległych w dniu 24 bm. od skrytobójczych kul.

W Polsce powstała partja hitlerowska

ale nie wolno prowadzić akcji antyhitlerowskiej

Centrala partji „propagującej hasła hitleryzmu w Polsce" postanowiła otworzyć oddział w Warszawie. Oddział ten już istnieje i mieści się przy ul. Nowy Świat 44, pod nazwą „Jugenddeutsche Partei für Polen, Orts - Gruppe Warschau". Partja jest nieliczna, ilość zwolenników nie przekracza 40 osób. Są to przeważnie Niemcy, importowani do Warszawy z Górnego Śląska.

**

Starosta Grodzki Warszawa-Śródmieście w myśl przepisów prawa o stowarzyszeniach, występuje w b. tygodniu z wezwaniem do członków zamkniętego przez władze administracyjne Komitetu Antyhitlerowskiego (Senatorska 22). Wezwanie to zmierza do zaniechania jakichkolwiekbądź działalności w ramach zakreślonych przez komitet. Wezwanie to opatrzone będzie zagrożeniem grzywnami administracyjnemi do wysokości 500 zł.

Min. Eden w Paryżu

Próby przywrócenia jednolitego frontu mocarstw

Minister Eden, który przybył w czwartek rano do Paryża, udał się około południa w towarzystwie ambasadora Clerka na Quai d'Orsay, gdzie niezwłocznie rozpoczęły się narady, w których wzięli udział premjer Laval i sekretarz generalny ministerjum spraw zagranicznych Leger.

Według informacyj kół politycznych, minister brytyjski poinformował premjera francuskiego o przebiegu swych konferencyj z Mussolinim. Nie to było jednak zasadniczym celem wizyty min. Edena. Głównie chodziło o udzielenie premjerowi Lavalowi odpowiedzi Rządu brytyjskiego na zapytania premjera francuskiego dotyczące zagadnienia metod, jakie należy zastosować celem realizacji programu francusko - brytyjskiego, ustalonego w Londynie 3 lutego, wobec tego, że zawarcie układu morskiego angielsko - niemieckiego naruszyło uzgodnioną między obu Rządami procedurę.

Pytania, postawione przez premjera Lavala, miały na celu przywrócenie zasad, ustalonych w Londynie i w czasie konferencji w Stresie. Pytania te zmierzały do potwierdzenia:

1) współzależności różnych punktów deklaracji francusko - brytyjskiej z 3 lutego, to znaczy łączności, jaka winna być zachowana między paktem lotniczym, paktem wschodnim, paktem naddunajskim i układem, dotyczącym zbrojeń lądowych w ich ostatecznej konkluzji;

2) współzależności między zbrojeniami lądowemi, lotniczemi i morskiemi, mimo, iż układ morski angielsko - niemiecki rozwiązał to ostatnie zagadnienie w sposób dwustronny.

3) konieczności zachowania ogólnego charakteru paktu lotniczego, przewidzianego między państwami, które podpisały traktat w Locarno, i oparcia go na dwustronnych układach technicznych, organizujących w dostateczny sposób wzajemną pomoc, stanowiącą podstawę tego paktu ogólnego.

Czy w tych sprawach istnieją zasadnicze różnice między Paryżem a Londynem?

Trudno na to odpowiedzieć dokładnie. Min. Eden miał za zadanie przekonać Paryż, że Wielka Brytanja pozostaje wierna wnioskom deklaracji z 3 lutego i konferencji w Stresie.

Rozmowy z Edenem zapoczątkowały jedynie rokowania francusko - angielskie w sprawach przez nas wymienionych. Dalsze rokowania odbędą się w drodze dyplomatycznej.

Losy marszałków Izb

W kołach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska, iż obecny marszałek Senatu, p. Wł. Raczkiewicz, po rozwiązaniu Izb mianowany zostanie wojewodą krakowskim. P. marszałek Sejmu Kaz. Świtalski zostanie Generalnym Komisarzem Wyborczym podczas nadchodzących wyborów jesienią r. b.

Wolność w Wolnem Mieście

Czwartkowe wydanie „Danziger Volksztg“ podające dokładne przemówienia posłów opozycyjnych z posiedzenia Volkstagu zostało skonfiskowane. (PAT).

„Burza” i „Wicher” w Kilonji

Polskie kontrtorpedowce „Burza“ i „Wicher“, pod dowództwem komandora Frankowskiego przyjechały do Kilonji. Wizyta polskich okrętów ma charakter oficjalny.

Wojna nie jest zabawką

Pierwsze ofiary konfliktu włosko-abisyńskiego

Według ogłoszonej w Rzymie urzędowej statystyki od dnia 1-go stycznia do 25 czerwca r. b. zmarło w Afryce wschodniej, spowodu wypadków samolotowych i innych oraz rozmaitych chorób, 7-iu oficerów i 30 podoficerów i żołnierzy włoskich.

Wśród zmarłych znajduje się jeden kapitan artylerji, jeden kapitan lotnictwa, kapitan tanków oraz porucznik lotnik. Pozatem kilkuset chorych i rannych odesłano do Włoch.

**

Konflikt włosko - abisyński był w angielskiej Izbie Gmin przedmiotem interpelacji posła liberalnego Mandera, który domagał się wyjaśnień co do kroków, jakie zamierza przedsięwziąć Rząd angielski w sprawie noty Rządu abisyńskiego, skierowanej do sekretarjatu Ligi Narodów.

Mander podkreślił, że Rząd abisyński zażądał natychmiastowego wydelegowania obserwatorów neutralnych dla zbadania sytuacji w okręgach przygranicznych, przyczem obserwatorom tym Rząd abisyński zapewnić miał konieczną dla przeprowadzenia badań pomoc.

Mander zapytał ministra Hoeare, czy domagać się będzie natychmiastowego zwołania Rady Ligi w celu powzięcia uchwały na zasadzie ustępu 2-go artykułu 5-go Paktu Ligi Narodów.

Minister Hoare w odpowiedzi zaznaczył, że wniosek Rządu abisyńskiego dopiero niedawno wpłynął, wskutek czego nie miał możności zapoznać się dokładnie z jego treścią.

W Chinach

Nie wolno aresztować

szpiegów wywiadu japońskiego

Władze japońskie w Pekinie podały do wiadomości, że centralny Rząd chiński w Nankinie przyjął wszystkie warunki japońskie, postawione w związku z aresztowaniem w Czang - Pei 3-ch agentów wywiadu japońskiego.

**

Z Tokjo donoszą, że w związku z naruszeniem granicy Dżehol przez wojska chińskie prowincji Czahar dowództwo armji kwantuńskiej zażądało natychmiastowego spełnienia następujących warunków: 1) Chiny zobowiązują się niedopuszczać w przyszłości do podobnych incydentów oraz zlikwidować wszystkie antyjapońskie organizacje w Czaharze; 2) Wojska chińskie winny być cofnięte od granicy Dżehol, przyczem Chiny tracą prawo utrzymywania w tych rejonach wojska; 3) dowództwo chińskie winno wycofać z Czaharu całą 132 dywizję i udzielić zadośćuczynienia za pogwałcenie granicy mandżurskiej.

**

Z Szanghaju donoszą, że na mocy rozporządzenia Czang - Kai - Czeka zlikwidowane zostały wszystkie oddziały Kuomintangu w prowincji Czahar. Nastąpiło to na żądanie Japonji, uważającej Kuomintang za wrogą Japonji organizację.

**

Z Tokjo donoszą, że 4-go lipca przybywa do Tokjo specjalny wysłannik marszałka Czang - Kai - Czeka dla przeprowadzenia rokowań nad całokształtem zagadnień, zwiazanych z nowem ustosunkowaniem się Chin do Japonji.

Amnestja w Jugosławji

Gabinet Stojadinowicza, idąc po linji doprowadzenia do odprężenia wewnętrzno - politycznego ogłosił w czwartek na mocy dekretu ministra spraw wewnętrznych dr. Koroszeca, amnestję za różne przestępstwa polityczne.

Nierozpatrzone jeszcze sprawy zostały umorzone. Przebywające już w areszcie osoby zwolniono.

Amnestją nie objęte są jedynie przestępstwa przeciwko dynastji, względnie całości państwa. Z amnestji skorzysta około 1000 osób.

Ciekawy plebiscyt

Na zebraniu publicznem w Londynie lord Cecil zakomunikował wyniki referendum o sprawie pokoju, zorganizowanego przez brytyjskie Towarzystwo Popierania Ligi Narodów.

Na zapytanie czy W Brytanja ma pozostać nadal członkiem Ligi Narodów padło 11.090.387 odpowiedzi brzmiących „tak“ a 355.883 „nie“.

Na pytanie, czy pan jest za ograniczeniem zbrojeń w drodze umowy międzynarodowej 10.470.489 osób odpowiedziało „tak“, 862.775 „nie“.

Za zniesieniem ogólnem lotnictwa wojennego wypowiedziało się 9.533.558 osób, przeciw 1.689.786.

Za zakazaniem prywatnego handlu bronią wypowiedziało się — 10.417.329 osób, przeciw zakazowi — 775.215.

Nasza rubryka

MŁODY CZŁOWIEK lat 20 poszukuje pracy w charakterze woźnego, gońca, lub robotnika. Poprzednio pracował jako cynkownik wytwórni lin stalowych. Oferty do Administracji dla „Cynkownika“.

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka (magister praw) poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Referencje. Udziela lekcyj. Zakres gimnazjalny. Specjalność: łacina, matematyka, fizyka. Tel. 637-21.

Największe trzęsienie

w ciągu dwudziestego stulecia

W związku z katastrofą trzęsienia ziemi w Queta prasa angielska podaje ciekawe dane statystyczne największych trzęsień ziemi w ciągu XX stulecia.

Ze statystyki tej wynika, że w r. 1902, podczas trzęsienia ziemi na Martynice zginęło 30.000 osób.

W roku 1908 na Sycylji 76.000 osób.

W r. 1915 we Włoszech centralnych 30.000 osób.

W r. 1919 na Jawie 5.000 osób.

W r. 1923 w Japonji — 99.000 osób.

W r. 1927 w Japonji — 3.200 osób.

W r. 1929 w południowych Włoszech — 1.400 osób.

W r. 1935 na Formozie — 3.100 osób.

Wreszcie ostatnia katastrofa w Queta dała 40.000 zabitych.

Centralny Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego

Dn. 29 i 30 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Centr. Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi w sobotę 29 b. m. punktualnie o 12 rano, w sali Związku Pracowników Handlowych, Warszawa, Zamenhofa 5.

Plany podatkowe Roosevelta

Do 80 proc. wynosi podatek od wielkich dochodów

Po naradzie w amerykańskiem ministerjum finansów postanowiono nowy projekt opodatkowania wysokich dochodów włączyć do przedłożeń rządowych, wniesionych do parlamentu. Nowelizacja prawa o podatku dochodowym przyniesie skarbowi Stanów Zjednoczonych 340 miljonów dolarów rocznego dochodu.

Nowy plan podatkowy uderza przedewszystkiem w handel samochodami i kosztownościami, oraz obciąży rozmowy telefoniczne i telegramy.

Nowe prawo spadkowe obejmuje spadki od 3000 dolarów wzwyż. Podwyższony podatek od dochodów powyżej 1 miljona, który obecnie w tabeli progresywnej dochodził do 50 proc., podniesiony zostanie do 80 proc. przy dochodach przewyższających 10 miljonów dolarów. Udziałowe przedsiębiorstwa przemysłowo - handlowe będą opłacały podatek dochodowy w wysokości 10 proc., gdy czysty zysk przekracza 2000 dolarów i dochodzi do 17.5 proc. przy dochodzie od 20.000 dolarów wzwyż.

Demonstracja antywojenna

Komisja do spraw zagranicznych senatu w Ameryce uchwaliła dwie rezolucje, mające na celu utrzymanie obywateli St. Zjednoczonych zdala od wszelkiej wojny w przyszłości. Pierwsza z tych rezolucji upoważnia Prezydenta do odmowy wydawania paszportów obywatelom St. Zjednoczonych, udającym się do krajów objętych wojną.

Druga rezolucja zabrania udzielania pożyczek prywatnych i publicznych stronom wojującym w czasie wojen, w których St. Zjednoczone nie biorą udziału.

Trzecia rezolucja wzywająca do nałożenia embargo na wszelkie dostawy amunicji dla stron wojujących będzie omawiana za 2 tygodnie (PAT).

Wiadomości Sportowe

Piłkarstwo polskie na równi pochyłej

Suma wyników naszych spotkań piłkarskich z zagranicznymi przeciwnikami jest zastraszająca. Powie kto, że zawsze na początku sezonu zjawisko to się powtarza, inny znajdzie usprawiedliwienie w okolicznościach od naszych drużyn niezależnych, a jeszcze inny złoży wszystko na karb sędziego, czy przemęcznia lub pecha. Słowem, wyszuka się jakiś pretekst, skonstatuje stan przemijającej choroby, aż do nowej kompromitacji. Ale nie tylko wyniki obniżają naszą powagę wobec zagranicy, lecz również sama gra, jak w Rotterdamie i Lipsku, nie sprzyjają propagandzie. Oczywiście, można zwalić winę na kierownictwo, domagać się usunięcia tych „szkodników“ od sportu polskiego ale to sprawy nie załatwi. Nie załatwi dlatego, że przyczyną naszych przegranych i obniżenia klasy, leży w czem innem zupełnie. Wolno nam jeszcze raz powrócić do kwestji zakazu gry młodzieży szkolnej w klubach, trzeba podkreślić, że zatamowanie dopływu inteligenckiego do sportu piłkarskiego, wymagającego znacznej dozy inteligencji, w wysokim stopniu przyczyniło się do obecnego stanu naszego piłkarstwa. Pozatem obecny system rozgrywek redukuje do minimum spotkania z zagranicą, a kryzys nie pozwala klubom na sprowadzenie trenerów i odpowiednie szkolenie narybku.

PZPN wprawdzie zakontraktował trenera zagranicznego, któremu płaci bajońskie honorarjum, ale naszem zdaniem centralizacja kursu trenerskiego nie da pożądanych rezultatów. Jeden trener czy nawet dwóch na cała Polskę, to stanowczo za mało. Naszem zdaniem należy możliwie dla każdego okręgu zaangażować trenera. To da bezwarunkowo więcej. Pieniądze się znajdą. To, co kosztuje obecny trener, można rozdzielić na płacę poszczególnych trenerów, a resztę doda P. U. W. F., a nawet w najgorszym razie sam PZPN. Ale praca tych trenerów powinna być obliczona na cały sezon i dłużej, a nie na kilka tygodni. Nawet najlepszy trener niczego nie nauczy w okresie 30-tu paru dni. Systematyczny podział pracy, obliczony na dłuższy przeciąg czasu zrobi więcej. A dalsza rzecz: skończmy naprawde już raz z tą troską tylko o asów. Dajmy im spokojnie odejść. Zajmijmy się wreszcie młodym narybkiem. Niemcy absolutnie nie umieja lepiej od nas grać w piłke nożną. Widzieliśmy to niejednokrotnie. Oni tylko idą masą na podbój świata. Idą siłą i przebojem. Gdyby część tej energji cechowała nasze wysiłki, bylibyśmy lepsi od nich. Osiągnęlibyśmy lepsze wyniki, bo więcej umiemy od nich. Stosujemy fałszywą metodę. Trzeba nie tylko myśleć i mówić o wychowaniu narybku, ale to hasło jeśli nie odrazu, to ewolucyjne, realizować. Wołamy o trenerów okręgowych, wołamy o zerwanie z weteranami. Powtarzamy: twarzą ku młodym, ku masom. One wydadzą przyszłych „asów“. Inaczej będziemy się staczać po równi pochyłej. *M. Statter.*

Tenis

ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W WIMBLEDONIE. W dalszych rozgrywkach tennisowych w Wimbledonie zadebiutowała Jędrzejowska, która w pierwszej rundzie spotkała się z mało znaną tennisistką angielską Soames bijąc ją 7:5, 6:4.

W czwartek Jędrzejowska pokonała w drugiej rundzie pierwszą rakietę Włoch Valerio 6:4, 6:2.

Piłka nożna

W SOBOTĘ na boisku W. Polskiego przy ul. Łazienkowskiej odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi PZPN. między Cracovią i Polonią.

Skład K. S. Polonia jest następujący: Korniejewski — Bułanow, Szczepaniak — Seichter, Jelski, Odrowąż — Bańkowski, Ciszewski, Puchniarz, Kula, Kruk. Początek o godz. 17.45.

Swięto sportu robotniczego

BIEGI NA PRZEŁAJ I ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W DNIU ŚWIĘTA SPORTU ROBOTNICZEGO. W niedzielę dnia 30 czerwca w dniu święta sportu robotniczego odbędą się następujące imprezy lekkoatletyczne:

Bieg uliczny na przestrzeni 3 km. Start i meta na boisku Skry. Startować mogą również niestowarzyszeni.

Bieg na przełaj młodzików na przestrzeni 1.500 mtr. dla czł. klubów robotniczych i niestowarzyszonych.

Bieg na przełaj dla kobiet na przestrzeni 800 mtr. Start wszystkich biegów na boisku Skry, o godz. 10.

Zawody lekkoatletyczne na boisku Skry o godz. 14.30. W programie konkurencje dla kobiet — biegi 60 mtr. i sztafeta 4 × 100, rzut kulą i skok wzwyż, dla mężczyzn biegi 100 i 1500 mtr., sztafety 4×200 i olimpijska, skok w dal oraz rzut oszczepem i kulą.

Wiadomości z całej Polski

SKUTKI UPAŁÓW.

W całym kraju dają się odczuć skutki strasznych upałów i posuchy.

Fala upałów daje się w całym niemal kraju.

Posucha sprzyja pożarom. Ostatnio spłonęło 12 domów we wsi Siedle pod Radomsk'em. Straty wynoszą ok. 50.000 zł.

Równie groźny pożar wybuchł we wsi Mieczodnica pod Koninem, gdzie spłonęła zagroda Władysława Chrzanowskiego. Straty wynoszą 46.000 zł.

We wsi Borowiec pod Radomskiem spłonął dom Franciszka Kubaty. Kubata i jego żona w czasie akcji ratowniczej ulegli tak ciężkim poparzeniom, że przewiezieni do szpitala wkrótce zmarli.

Z Sosnowca donoszą o licznych wypadkach porażeń słonecznych, zwłaszcza wśród dzieci.

Zarazem wzrosła liczba ofiar kąpieli: w Warcie pod Poznaniem utopił się ostatnio Jan Grzędkowski, pracownik kolejowy i M. Szutowa.

SAMOBÓJSTWA WE LWOWIE.

W domu przy ul. Królowej Jadwigi 38, zamieszkały tam z żoną i dwojgiem dzieci 51-letni emerytowany podpułkownik inż. Michał Orkiś odebrał sobie życie, wieszając się na sznurze.

Desperat stracił niedawno posadę w dyrekcji poczt i telegrafów.

Do domu przy ul. Blacharskiej 26, przybył około północy dnia 27 czerwca młody mężczyzna i zbudziwszy dozorcę oświadczył, iż od rana tego dnia jest sublokatorem, zajmującym pokój na III-ciem piętrze. Dozorca człowiek nie znał przybysza, wpuścił go do kamienicy. Nieznajomy wszedł na trzecie piętro i tam na schodach strzelił do siebie 3-krotnie z rewolweru, celując w pierś. Okazało się, że jest to 30-letni agent handlowy Chaim Sigal, zamieszkały przy ul Nowej 7 na Zamarstynow'e. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie zawód miłosny.

TRAGEDJA CHŁOPCA.

W Krasnem koło Rzeszowa popełnił samobójstwo przez powieszenie się na jabłoni w ogrodzie swego ojca 13-letni Ulak Bronisław, uczeń. Sporządził sobie pętlę z własnej koszuli, którą uwiązał do drzewa. Przyczyna samobójstwa nie została wyjaśniona; nic bowiem nie wskazywało, by Ulak nosił się z zamiarem popełnienia tego czynu, zwłaszcza, że był dobrym uczniem.

CIĘŻKIE WARUNKI.

Antoni Witkowski, mieszkaniec wsi Poddubinka, gm. Podbrodzkiej powiesił się w stodole. Powodem samobójstwa włościanina były ciężkie warunki materjalne.

ZEZWIERZĘCENIE.

Niedaleko Konina we wsi Nowy Dworek gm. Gosławice, dokonano na tle seksualnem morderstwa na osobie 8-io letniej dziewczynki Jadzi Wolezjańczyk.

Zwłoki dziewczynki znaleziono ukryte w życie z podciętem nożem gardłem. Dochodzenia prowadzi komisarz P. P. w Koninie. Przypuszczalnie mordercą jest pewien włóczęga, który dnia poprzedniego nocował we wsi. Przytrzymany do niczego się jednak nie przyznaje.

POŻAR FABRYKI.

We środę wybuchł w Łodzi olbrzymi pożar w „Pierwszej Farbiarni Jedwabiu" w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią. Wysiłek wszystkich oddziałów straży miejscowej oraz kilku oddziałów straży ogniowej łódzkiej skierowany był na zabezpieczenie nowego budynku fabrycznego, w którym znajdowały się liczne balony z tlenem i gazem.

Spłonęła doszczętnie tylko stara fabryka, powodując straty w wysokości 2 i pół miljona zł. Fabryka była ubezpieczona w kilku towarzystwach. Wskutek pożaru starej fabryki, 230 robotników pozostało bez pracy.

Zamienił stryjek siekierkę na kijek...

Piszą nam ze Lwowa:

W związku z nadchodzącemi wyborami następują w lwowskim BBWR. pewne przegrupowywania. „Sanacyjny" tygodnik „Nowe Czasy" zawiadomiły, że przechodzą z pod redakcji eks-endeka p. Mejbauma i syndykalisty od siedmiu boleści p. Kazimierza Zakrzewskiego pod nową redakcję posłów Mękarskiego i Wojtowicza.

Ten ostatni typowy wędrowiec od stronnictwa do stronnictwa, byle mandat zatrzymać, nie jest osobistością interesującą. O wiele ciekawszym typem jest poseł Mękarski, wyżywający się nie tak dawno w endeckich pismach pod pseudonimem Rudnickiego. Osobnik w sile wieku, kwitnący zdrowiem, tem się wsławił, że w czasie wojny nie był przy wojsku ani dnia, ani godziny. Tej ofiary nie zrobił nawet dla „kochanej" ojczyzny. Z legjonami miał tyle tylko wspólnego, że pisał o nich w najohydniejszych inwektywach, wymyślając im od masonów i niemieckich zaprzedańców. Teraz jest i chce być nadal nietylko posłem, ale i ideologiem nowego ustroju. Stąd też jedyna jego kwalifikacja na redaktora czasopisma kombatantów, legjonistów, a przedewszystkiem czwartej brygady.

„Ze względu na ważny interes państwowy"

Podajemy bez komentarzy odpis następującego pisma:

Baranowicze, dn. 25.VI. 35.

Starosta Powiatowy
w Baranowiczach
Do
Komitetu Baranowickiego PPS.
w miejscu,
na ręce p. Józefa Machaya.

W odpowiedzi na podanie z dnia 23 b. m. L. 37 w sprawie udzielenia zezwolenia na urządzenie w dn. 29.VI.35 r. o godz. 17 w lokalu „Jutrznia" w Baranowiczach przy ul. Orlej 97 wiecu o sytuacji politycznej gospodarczej i ORDYNACJI WYBORCZEJ, na podstawie art. 9 ustawy z dn. 11.III.1932 o zgromadzeniach. Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 450, niniejszem zakazuję odbycia się wyżej wymienionego zgromadzena.

ZE WZGLĘDU NA WAŻNY INTERES PAŃSTWOWY po myśli art. 75 p. 3 postępowania administracyjnego nie podaję bliższego uzasadnienia decyzji.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo wniesienia odwołania do Pana Wojewody w Nowogródku, które należy wnieść za pośrednictwem tut. starostwa w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia.

Starosta Powiatowy
p. o. (—)Karol Wańkowicz.

No tak.. ważny interes państwowy...

Kronika lwowska

SZOFERZY W WALCE O BYT

W dniu 24 czerwca b. r. odbyło się w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p. publiczne zgromadzenie pracowników i właścicieli autodorożek. Po referacie o katastrofalnej sytuacji w tym zawodzie i po kilku godzinnej dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucję, w której stwierdzono, że nowa ustawa automobilowa likwiduje ponad 50 proc. warsztatów pracy, a to w samym Lwowie po większy stan bezrobocia o 2000 osób. Zebrani zaprotestowali przeciwko wszelkim opłatom koncesyjnym, uważając, że opłaty takie były już kilkakrotnie uiszczone. Dalsze istnienie tego zawodu uzależnione jest zniesienia Państwowego Funduszu Drogowego tak zaległego jak i bieżącego i ustawa o ubezpieczeniach wozów powinna być przesunięta do okresu lepszej konjunktury.

Na zebraniu tem postanowiono wysłać delegację do władz celem interwenjowania w sprawie szeregu bolączek i uzasadnionych postulatów. Gdyby postulaty te nie zostały uwzględnione, szoferzy lwowscy będą zmuszeni do solidarnej akcji samoobrony przed nędzą i ruiną.

ZGROMADZENIE W DZIELNICY KLEPARÓW - ZAMARSTYNÓW

Komitet dzielnicy PPS Śródmieście - Kleparów - Zamarstynów urządza w niedzielę 30 b. m. w lokalu przy ul. Pieszej 2 zgromadzenie protestacyjne przeciwko nowej ordynacji wyborczej. Zgromadzenie rozpocznie się o g. 10 przeed południem.

STARA RUBRYKA

Policja ma w tych gorących dniach wiele do roboty. Obecnie poszukuje nieznanej matki, która porzuciła swoje 4-ro miesięczne dziecko płci męskiej w ogrodzie szpitalika św. Zofji. Mamy nadzieję, że w tym szpitaliku będzie dziecku lepiej jak u bezdomnej matki pod płotem.

KATASTROFA PRZY PRACY

W zakładach elektrycznych na Persenówce w czasie pracy wydarzył się tragiczny wypadek. Pracownik elektrowni Józef Arend spadł z mostku i doznał ciężkich potłuczeń i złamania kilku żeber.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI Sobota, niedziela, 7.30 „Szkoła podatników".

TEATR ROZMAITOŚCI nieczynny.

Sensacyjna afera wymuszeniowa w Krakowie

Od kilku dni policja krakowska badała zagadkę afery wymuszeniowej przez nieznanych sprawców. Chodziło o listy z pogróżkami, wysyłane pod adresem dwóch mieszkańców Krakowa.

Ostatnio nadszedł do Franciszka Popielaka, drukarza, list osobliwej treści. Autorzy listu domagali się od adresata złożenia tytułem „okupu" kwoty 300 zł. Pieniądze te miał Popielak włożyć do flaszki i zanieść na wskazane miejsce. O ileby tego nie uczynił, groziła mu śmierć.

Niedługo później podobny list otrzymał pewien nauczyciel, od którego znów domagano się złożenia kwoty 50 zł., grożąc mu śmiercią w razie niewykonania tego.

Wdrożone przez policję krakowską dochodzenia uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Oto dokonano aresztowania pewnego osobnika, pozostającego pod zarzutem współudziału w tej aferze. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko aresztowanego oraz bliższe szczegóły są narazie trzymane w tajemnicy.

Proces Radlicza i Brzóski

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa odwoławcza W. Radlicza i A. Brzóski, oskarżonych o rzucanie oszczerstw na wybitne osobistości na Śląsku.

Sąd Okręgowy w Katowicach 1 czerwca skazał Radlicza na 1½ roku więzienia, Brzóskę na 6 miesięcy aresztu bez zawieszenia. Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, skazujący Radlicza na 1 rok więzienia, a Brzóskę na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Proces dyrektorów Banku Zagłębia

W trwającym od kilku tygodni w Sosnowcu procesie kilku członków zarządu i dyrekcji Banku Zagłębia, oskarżonych o nadużycia finansowe, sięgające pół miljona zł., które spowodowały upadłość Banku, zapadł w czwartek wyrok.

Główny oskarżony, b. prezes zarządu Banku, Wieczorek, skazany został na 7½ lat więzienia, b. dyrektor Rzuchowski na 6 l. więzienia i b. wiceprezes Jagiełłowicz na 1 rok więzienia. Kasjerka Ziembaszowa na ½ roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Jagiełłowiczowi na mocy amnestji karę zmniejszono do pół roku więzienia. Powództwo cywilne zasądzono od Rzuchowskiego w sumie 381 tys. zł.

Łańcuch na obozy Cz. Harcerstwa

Tow. K. Dubois wpłaca 2 zł. i wzywa ttow. Skrzypka, B. Kopelówną i J. Mieszkowską.

Tow. W. Wawrzyńska wpłaca 2 zł. i wzywa ttow. A. Zdanowską, A. Duda, Dziewierza i R. Froelicha.

Tow. E. Hryniewicz wpłaca 10 zł. (honorarjum Z. Gł. TUR. za odczyt) i wzywa ttow. Stępniewskiego, Winteroka, Klibańskiego, Waczkowską i J. Michałowicza.

Odrodzenie J. Wł. Dawida

Z wyjątkiem garści nauczycielstwa, garści publicystów i literatów starszego pokolenia, oraz kół ściśle naukowych, nikt prawie już nie pamiętał, jak wielką rolę w życiu umysłowem i społecznem pełnił J. Wł. Dawid na progu naszego stulecia.

Zresztą wogóle zdawało się, że J. Wł. Dawid, skończywszy swoją wędrówkę życiową w 1914 r., po wielu latach trudu, prześladowań, tułaczki i biedy — zeszedł już nie odwołalnie do świata cieni, jak wielu innych, wybitnych i zasłużonych ludzi tego czasu.

Jednakże od lat kilku staje się coraz głośniej o J. Wł. Dawidzie i coraz liczniejsza publiczność zaczyna interesować się tym nieprzeciętnej miary myślicielem. Wprawdzie już nie jako głębokim pisarzem społecznym i bojownikiem idei socjalistycznej, ale jako uduchowionym pedagogiem, wybiegającym myślą daleko w przyszłość. Dziś, w dwadzieścia lat po jego śmierci, okazuje się, że pod pyłem zapomnianej twórczości naukowej J. Wł. Dawida tliły się żywe i nowe idee wychowawcze, które wyzwoliły się dopiero w zmienionych warunkach bytu polskiego. Na przykładzie tedy J. Wł. Dawida sprawdza się spostrzeżenie pewnego myśliciela, który ustalił, że niektóre dzieła nabierają życia dopiero po śmierci autora.

Sprawiedliwość każe jednakże podnieść wyraźnie i tutaj przyłączamy się do zdania znawców J. Wł. Dawida, że jego książki nie ujrzałyby światła dziennego, przepadając nazawsze dla naszej umysłowej kultury, gdyby nie pietyzm dla mistrza i wytrwałość jego współpracownika, Henryka Lukreca. Dzięki niemu, J. Wł. Dawid wrócił na nowo w pełni światła na widownię duchowego życia. Uratowanie przez Henryka Lukreca twórczości naukowej Dawida i odsłonięcie jej wartości żywo przypomina odkrycie Norwida przez Miriama. Trzeba przyznać, że Henryk Lukrec, niewspierany przez żadne instytucje pomocy naukowej, tylko własnym trudem, pchany jedynie świadomością obowiazku i potrzebą własnej duszy, oraz chęcią zmuszenia społeczeństwa do wyrównania moralnej krzywdy, którą ono wyrządziło Dawidowi, — z uporem, godnym podziwu, wytrwale dążył do celu.

I osiągnął go.

W życiorysie Dawida, H. Lukrec wyjaśnił, że J. Wł. Dawid należał za życia do grupy pisarzy wyklętych, ale nie za swe prace naukowe, lecz za swoje niezłomne stanowisko wobec zagadnień społecznych. Przez całe swoje życie ten wybitny i niezależny człowiek bronił świata pracy, walczył o jego prawa i wyzwolenie, a ponieważ swoją poważną działalność i swe przekonania uważał za droższe nad wszystko, był prześladowany i podzielił los większości nieugiętych ludzi: zżarł go niedostatek, praca nad siły i choroba, która go przedwcześnie zapędziła do grobu.

Prawdziwą sławę zdobywa J. Wł. Dawid dopiero dzisiaj, uznany przez stutysięczne rzesze nauczycielstwa za swego duchowego przewodnika. On to bowiem pierwszy w Polsce, a nawet w całej pedagogice światowej postawił i uzależnił wielkie dzieło wychowania od **człowieczeństwa** nauczyciela, uważając systemy, metody i teorje wychowawcze, nawet najbardziej życiowe i słuszne za rzeczy drugiego stopnia. Nauczyciel— jako człowiek uduchowiony — oto najważniejszy czynnik i motor wychowania.

O znawstwie Dawida duszy ludzkiej już dawniej świadczyły wszystkie jego dzieła z zakresu psychologji i pedagogiki, ostatnio zaś wydanie jego książki wzmacniają jeszcze to świadectwo.

Już u schyłku życia pociągnęły J. Wł. Dawida zjawiska religijne. W niedawno wydanej pracy p. t. „Psychologja religji", J. Wł. Dawid roztrząsa zagadnienia religji i odsłania wewnętrzną stronę doświadczeń religijnych ze stanowiska naukowego, w świeżo zaś wydanej książce p. t. „Ostatnie myśli i wyznania" *) daje zarys psychologji śmierci, oraz uzasadnia swoje poglądy na rzeczywistość duchową, oraz na istotę mistycyzmu. Schodzi on do wnętrza tych stanów, posługując się środkami badania psychologicznego, któremi włada po mistrzowsku.

Głęboko zastanawiające są poglądy J. Wł. Dawida na istotę bohaterstwa, odwagi moralnej i samobójstwa. Dawid uważa, że potępienie samobójstwa przez ogół jest wyrazem zazdrości i obawy tłumu o ubytek sił — tak jak wielcy właściciele rolni obawiają się i zwalczają emigrację robotników rolnych: jestto zazdrość i obawa o siły robocze w interesie tych, którzy zostają. Dawid, analizując różne przyczyny tego częstego, zwłaszcza dziś, zjawiska społecznego, dochodzi do wniosku, że zakaz samobójstwa jest wyrazem zazdrości o władzę nad jednostką ze strony kapitalistycznego społeczeństwa. Potępiając tych, którzy sami czynią się sędziami swego życia i losu, społeczeństwo to jednocześnie wiesza i ścina dziesiątki ludzi. „Społeczeństwo — konkluduje Dawid — niema nic przeciwko temu, żeby ludzi uśmiercać, z warunkiem, że będzie to robiło własną ręką".

Także niezmiernie śmiałe i ciekawe są jego rozważania, dotyczące znaczenia ofiary, poświęcenia się dla innych, wyrzeczenia się korzyści osobistych i t. d. Są to akty moralnej woli, częściową śmiercią dla osobnika. Bohaterstwo zaś w walce o wyższe dobro, męczeństwa za ideę, śmierć dobrowolna jako wymiar kary, wszystko to jako radykalne zaprzeczenie egoizmu jest najwyższym wyrazem moralnej woli. Każdy bezinteresowny czyn, każde poświęcenie jest aktem irracjonalnym i częściowem zaprzeczeniem swego życia, **częściowem samobójstwem.**

Wielce oryginalne poglądy wypowiada Dawid w rozdziałach, poświęconych rozważaniu takich zagadnień, jak przeznaczenie, rzeczywistość duchowa, wiedza indywidualna i społeczna. W rozdziale zaś o intuicji w mistyce, filozofji i sztuce ustala i podważa w sposób jasny i przenikliwy system intuicyjnej filozofji Bergsona.

Całą tę głęboką pracę, której główną zaletą jest to, że pobudza do myślenia zarówno zwolenników, jak przeciwników jego poglądów — poprzedza obszerny wstęp biograficzny, napisany przez Henryka Lukreca. W życiorysie autor odsłania duchowe zmiany J. Wł. Dawida, jakie nastąpiły w ostatnich czterech latach jego życia, i z tą samą, co poprzednio dokładnością i znajomością rzeczy, daje Henryk Lukrec dodatkowy, głęboko ujęty wizerunek Dawida, jako człowieka i myśliciela.

Nauczycielstwo, przyczyniając się do wydania ostatnich dzieł J. Wł. Dawida, spłaciło tym sposobem część długu wobec swego wielkiego orędownika, obrońcy i wychowawcy. Wątpić też nie należy, że i świat pracy spłaci cząstkę swego długu wobec Dawida i znajdzie wyraz uznania i wdzięczności za jego cierpienia w walce o prawa i wyzwolenie człowieka.

J. St. Suwald.

*) „Ostatnie myśli i wyznania". Nakładem „Naszej Księgarni", Związku Nauczycielstwa Polskiego. Do druku przygotował, wstępem biograficznym poprzedził **Henryk Lukrec.** Warszawa 1935.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) chwilowo nieczynny.

TEATR WIELKI. Dziś i jutro sukces sezonu letniego, operetka Lehara „Hrabia Luxemburg“.

TEATR NARODOWY. Dziś „Wachlarz Lady Windermere“.

Sobota abon. 5-N, niedziela 5-O.

W próbach angielska komedja Hicksa i Ashleya Dukesa „Stare wino“ w przekładzie F. Sobieniewskiego.

TEATR POLSKI. Dziś „Król“ Flers'a i Caillavet'a z Maszyńskim (rola tyt.)

TEATR MAŁY. Przedstawienia zawieszone z powodu zamknięcia teatru na okres wakacyjny.

TEATR NOWY. Dziś angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka“.

Dziś abonament 5-O.

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja“ w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR AKTORA: codziennie „Chory z urojenia“ z Jaraczem i Zimńską.

TEATR KAMERALNY: Sztuka Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość“.

TEATR „COMOEDIA“: Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów“.

TEATR „WIELKA REWJA“ (Karowa 18). Dziś operetka Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu“.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie „Typ A“.

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“ w reżyserji Osterwy.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych“.

DOLINA SZWAJCARSKA, Szopena 3. Dziś i codziennie o godz. 8-ej wiecz. koncert kapeli „Polska Fanfara“.

Życie organizacyjne

PLENARNE POSIEDZENIE W. O. K. R. P. P. S. odbędzie się dn. 1 lipca b. r. o godz. 7 wiecz. ul. Długa 21. Obecność wszystkich członków O. K. R. — konieczna.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY odbędzie się 1 lipca b. r. o godz. 6 p.p. ul. Długa 21.

Co usłyszymy w Radjo?

Sobota, 29 czerwca 1935 r.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 8.33 Pobudka do gimnastyki. 8.36 Gimnastyka. 8.50 Muzyka (płyty). 9.15 Dziennik por. 9.50 Pogadanka sport. turyst. 9.55 Program na dzień bież. 10.00 — 10.15 Muz. rel. w wyk. Chóru Katedry w Dijon (płyty). 10.15 — 11.57 Transmisja z Grudziądza przez Toruń. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 „Podróżujmy“. „Za morzami u brzegów słonecznej Afryki“. 12.20 Poranek muzyczny. 13.00 Teatr Wyobraźni (z Wilna). 13.20 Muzyka o morzu. Koncert.

14.00 „Na kontrtorpedowcu“. — Transmisja z O. R. P. „Burza“ przeprow. przez M. Pawłowicza przy współudziale oficerów i załogi. 14.25 Muzyka lekka (płyty). 14.58 Wiad. meteor. 15.00 „Pogadanka rolnicza“. 15.10 Piosenki szwajcarskich jodlerów (płyty). 15.22 „Co lubi, a przed czem broni się pszczoła“. 15.35 Muzyka (płyty). 15.45 Teatr Wyobraźni z okazji Święta Morza nadaje słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Gdynia“ — pióra J. Stępowskiego. 16.15 „Skrzynka techniczna“. 16.30 Preludja Cl. Debussy'ego. Aud. V-ta (ostatnia). 16.50 Codz. odcinek prozy: „Wędrówki Joanny“, powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji“: Wiersz T. Micińskiego ze zbioru „W mroku gwiazd“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 „Przegląd wydawnictw“, omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 18.45 Cl Debusy: „Morze“—poemata symf. (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.13 Koncert reklamowy. 19.25 Tr. ze Lwowa. 19.30 — 19.50 Nasze pieśni w wyk. J. Popławskiego. 20.00 Pieśni bez słów. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Święto morza w Polsce“. 21.30 — 22.00 Fragmenty z op. „Legenda Bałtyku“ F. Nowowiejskiego w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. kompozytora oraz solistki (sopr.). 22.00 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15 Wiadom. sport. loklne. 22.20 „Obrazki z nad morza“. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lotn.

NIEDZIELA, 30 czerwca.

8.36 Gimnastyka. 8.50 Muzyka z płyt. W przerwie o g. 9.15 Dziennik poranny. 9.50 Pogadanka sportowoturystyczna. 9.55 Program. 10.00. Muzyka symfoniczna z płyt. 10.30. Transmisja z Rogalinka. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 „Wieś wielkopolska tańczy“—feljeton. 12.20 Poranek muzyczny. W przerwie o g. 13 Teatr Wyobraźni. 14.00 Muzyka salonowa z płyt. 14.57 Wiadomości meteorologiczno-rolnicze. 15.00 „Dach nad głową—to dużo, ale jeszcze nie wszystko“ — pogadanka rolnicza. 15.10 Muzyka z płyt. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych wygł. St. Prus-Wiśniewski. 15.35 Pieśni polskie z płyt. 15.45 „Po powrocie ze szkoły rolncizej“ — pogadanka roln. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Pierwszy polski literat marynista“ — szkic literacki. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. 18.00 Transmisja z obozu Wojsk. Przysp. Radjotechnicznego. 18.15 Billy Bayerl, wykonawca własnych kompozycyj. 18.30 „Cała Polska śpiewa“. 18.45 „Dawne i nowoczesne dyliżanse“—reportaż. 19.00 Zapowiedź programu. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Trio Rymowicza. 19.50 „Trampy polskie“ — feljeton wygł. A. Janta-Pełczyński. 20.00 „Piłsudski jako twórca siły wojskowej“, odczyt wygł. dr. Lipiński. 20.10 Koncert orkiestry symf. PR. 20.45 „Wybrane myśli Piłsudskiego“. 20.50. Dziennik wieczorny 21.00 Recital śpiewaczy M. Saleckiego (tenor). 21.30 „Chata Żeromskiego“ — transmisja. 21.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Niemczyka. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Nasza Marynarka gra“. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka ludowa w wyk. orkiestry Suchockiego.

OGŁOSZENIA DROBNE

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czerwona Dama“.
APOLLO: „Bengali“.

ACRON: „Król królów“.

ANTINEA: „Wyspa skarbów“ i rewja przebojów.

AMOR: „Twe usta kłamią“ i „Flip i Flap w Legji“.

AS: „Noc cudów“ i dodatki.

ATLANTIC: „Pościg za cieniem“.

COLOSSEUM: „Dama i bokser“ i „Muszę być młody“.

COLOSSEUM MAŁE: „Poskromiciel“ i „Kocha, lubi, szanuje“.

CORSO: „Czarna perła“ i rewja.

CAPITOL: „Urwis“ i „Scampolo“.

CASINO: „Niedokończona symfonja“

CZARY: „Miłość cowboya“

CYRK - VARIETE: „Bal w Savoyu“ i rewja.

FAMA: „Małe kobietki“.

FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina“.

FORUM: „Eskimo“ i „W 80 minut naokoło świata“.

FLORIDA: „Serca wiecznie młode“ i „Ślady o świcie“.

HELJOS: „Ludzie w bieli“ i „Slim“.

ITALJA: „Wróg we krwi“ i rewja.

KOMETA: „Wonder bar“ i rewja.

LOS: „Buntownik“.

LUX: „Skradziono człowieka“ i „Zuzanne Lenox“ (kurtyzana).

MAJESTIC: „Niebezpieczny kochanek“.

MASKA: „Świat się śmieje“ i film polski.

MEWA: „Jakiej miłości pragną kobiety“ i „Przy drzwiach zamkniętych“.

MIEJSKI: „Nasi chłopcy marynarze“.

MUCHA: „Niepotrzebne dziceko“ i „Noc dla ciebie“.

OKO PRASKIE: „Człowiek, który zabił“, „Kiki“.

PALACE: „Pieśń kozaka“ i „Szalona wdówka“.

NOWA TOMBOLA: „Viva Villa“ i „Rzymskie skandale“.

POPULARNY: „Teraz i zawsze“, „Shańbiona“ i rewja.

PETIT TRIANON: „Dama od Maxima“ i „Sobowtór“.

PAN: „Zmiana serc“.

PROMIEŃ: „Królowa niewolników“ i „Powrót Szerloka Holmesa“.

PRAGA: „Zuzu“ i „Azef“.

ROXY: „Dwie sieroty“.

RIALTO: „Noce wiedeńskie“.

RIVIERA: „Pat i Patachon“.

STYLOWY: „Mała mateczka“ z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Jej szampańska noc“ i „Wielkomiejska symfonja“.

SFINKS: „Turbina 50.000“ i „Dobroczyńca ludzkości“.

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.

TON: „Uwodzicielka“ i dodatki.

UCIECHA: „Petersburskie noce“.

UNJA: „Jej czar“ i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7